

Śląsk dla eksportu

Plenarne obrady
KW PZPR
w Katowicach

W poniedziałek rozpoczęły się dwudniowe obrady plenarne KW PZPR w Katowicach na temat węzłowych zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie rozwoju produkcji eksportowej. Śląsk dostarcza aktualnie ponad 23 proc. całej krajowej produkcji eksportowej, nie licząc ogromnych dostaw kooperacyjnych dla zakładów produkujących na eksport z innych województw.

Na obrady, które zgalił członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR — Edward Gierk, przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Józef Cyrankiewicz.

Do końca bieżącej 5-letki woj. katowickie ma podnieść eksport o dalsze 500 mln. zł. dew., zwiększając jednocześnie o ponad 35 proc. dostawy do krajów kapitalistycznych. W 1970 r. maszyny i urządzenia powinny stanowić już 28 proc. całości eksportu Śląska.

Plenum KW PZPR
w Krakowie

W poniedziałek obradowało w Krakowie plenum KW PZPR poświęcone problemom ideowych i moralnych postaw członków partii. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki.

Na zakończenie dyskusji zabral głos Ryszard Strzelecki, który omówił węzłowe problemy pracy partyjnej oraz sprawy rozwijania pracy ideowo-wychowawczej. Sekretarz KC podkreślił, że w pracy partyjnej należy zwracać więcej uwagi na sprawę kształtowania ideowych, zaangażowanych postaw członków partii. PZPR, licząca obecnie ponad 1,8 mln. członków i kadry, stanowi wielką siłę polityczną. Sekretarz KC wskazał następnie na rolę organizacji partyjnych w walce z przejawami naruszenia i marnotrawstwa mienia społecznego.

Dziś w Krotoszynie

III Konferencja Odlewników
Wielkopolski

Dzisiaj w Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego w Krotoszynie rozpoczynają się obrady III Konferencji Odlewników Wielkopolski. Konferencje te zostały zapoczątkowane w roku 1964 i mają na celu koordynację poczyną 22 wielkopolskich odlewni w dziedzinie postępu technicznego, nowoczesności i jakości produkcji.

Wiedeń uczcił
Tysiąclecie
Państwa Polskiego

Niezapomniane wrażenia pozostawił niedzielny występ „Mazowsza” który odbył się w sali „Konzerthaus” w Wiedniu w ramach uroczystej akademii urządzonej przez Towarzystwo Austriacko-Polskie z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wypełniona po brzegi wielka sala, licząca blisko dwa tysiące miejsc, góraco oklaskiwała polski zespół.

Na akademii która odbywała się pod protektorem ambasadora PRL w Austrii Jerzego Roszaka przybyli przedstawiciele rządu, władz miejskich, korpusu dyplomatycznego, partii politycznych, w ich liczbie przewodniczący austriackiej Partii Socjalistycznej SPOe dr Bruno Pittermann wraz z czołowymi osobistościami kierownictwa partyjnego, przewodniczący austriackiej Partii Komunistycznej KPOe Franz Muhri, reprezentanci świata nauki z rektorem uniwersytetu wiedeńskiego prof. N. Hofreiterem, kół artystycznych, organizacji społecznych, prasy.

Maksymalne przyspieszenie
prac badawczych naczelnym
zadaniem instytutów

Plenum Komitetu Nauki i Techniki
z udziałem wicepremiera E. Szyra

Biuro Polityczne KC PZPR podjęło przed 2 laty uchwałę w sprawie roli i zadań bazy naukowo-technicznej w gospodarce. Wyniki analizy działalności przemysłowych instytutów naukowo-badawczych — w świetle zadań postawionych przez uchwałę — były tematem obrad posiedzenia plenarnego Komitetu Nauki i Techniki, któremu przewodniczył wicepremier Eugeniusz Szyr.

Otwierając obrady wicepremier Szyr zwrócił uwagę na niektóre problemy pracy resortowych i branżowych instytutów naukowo-badawczych.

Kancelerz Erhard
przybył do Londynu

W poniedziałek rano przybył do Londynu na zaproszenie premiera Wilsona kanclerz NRF Erhard w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Schroedera i ministra do specjalnych poruczeń Westricka.

Wizyta kanclerza Erharda w Londynie potrwa dwa dni, a głównym tematem rozmów wśród innych problemów politycznych i ekonomicznych ma być sprawa dalszych losów Paktu Północnoatlantyckiego po decyzji Francji wystąpienia ze zintegrowanej struktury militarnej NATO.

Tygodnik „Observer” stwierdza, że W. Brytania wzięła ostatnio na siebie rolę organizatora posunięć mających na celu „uratowanie” i ewentualne umocnienie bloku północnoatlantyckiego. Zdaniem tego pisma, sprawa Wspólnego Rynku będzie również poruszona w obecnych rozmowach, lecz ma ona dzisiaj o wiele mniejsze znaczenie niż problem NATO. W Londynie uważa się powszechnie, iż plany utworzenia Wielostronnych Sił Nuklearnych NATO są już nieaktualne. (PAP)

W niektórych przypadkach ponad połowę czasu pracy instytutu pochłaniają czynności niezwiązane z działalnością podstawową. Trzeba te placówki odciążyć od drobnych prac i manipulacji administracyjnych, trzeba stale weryfikować i ulepszać metody działania instytutów.

Postęp techniki na świecie jest jednak tak szybki, że pod stawowym nakazem pracy instytutów staje się maksymalne przyspieszenie tempa prac badawczych i wydanie skróce nie czasu wykonania opracowań i zastosowania wyników w praktyce produkcyjnej.

Plenum Komitetu przyjęło szereg ustaleń. Zalecono przeprowadzenie korekty planu prac naukowo-badawczych pod kątem wyeliminowania pewnych problemów i tematów szczególnie w takich wypadkach, gdzie istnieje możliwość szybszego pozyskania gotowych rozwiązań z zagranicy. Duże możliwości w tej dziedzinie wynikają z konsultacji planu rozwoju nauki i techniki przeprowadzonej już z ZSRR i CSRS oraz przygotowanej w najbliższej przyszłości z NRD.

Przedstawiciele Komisji
do spraw Dzieci i Młodzieży
u E. Ochaba

Przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edward Ochab przyjął w poniedziałek w Belwederze członków prezydium Komisji d/s Dzieci i Młodzieży przy OK FJN, w której reprezentowane są organizacje młodzieżowe, społeczne i związki zawodowe.

Członkowie prezydium poinformowali Edwarda Ochabę o pracach i dalszych zamierzeniach komisji, o przygotowaniu do obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka oraz o planach zapewnienia należytych warunków odpoczynku w czasie ferii maksymalnej ilości dzieci i młodzieży.



Pietrow zwycięzca
XIII etapu

Polacy utrzymali II pozycję

XIX Wyścig Pokoju Praga — Warszawa — Berlin, wkroczył w decydującą fazę. Po XII etapie, którym było kryterium uliczne w Wismarze, gdzie Polska zyskała 22 sekundy nad NRD, wczoraj kolarze rozegrali następny, XIII etap z Rostocku do Schwerina. — Jako pierwszy, zameldował się w tym mieście Pietrow (ZSRR).

Pogoda w Rostocku nie była zbyt dobra. Wiał silny wiatr, który utrudniał kolarzom jazdę. Już na pierwszych kilometrach — po starcie, dość okazałe grupki maruderów zaczęły zostawać w tyle i cały peloton podzielił się na kilka mniejszych części. Na 10 km od startu, do przodu wyorsowało się 20 zawodników. Wśród nich byli m.in.: dwaj Polacy — Kegel i Zieliński, czterej Niemcy, trzech kolarze Związku Radzieckiego i

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A wtorek, 24. V. 1966 Nr 121(6928)

Święto Wojsk
Obrony Wewnętrznej

Kontynuując tradycje Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przekształconego w r. ub. w Wojsko Obrony Wewnętrznej, żołnierze tej formacji obchodzą dzisiaj swe święto. 21 lat temu, 24 maja 1945 r. uchwałą Rady Ministrów został utworzony Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego — specjalna formacja sił zbrojnych, przeznaczona do walki ze zbrojnym podziemiem.

Wojska Obrony Wewnętrznej, wraz z Wojskami Ochrony Pogranicza, stanowią w systemie OTK trzon sił obrony lądowej terytorium kraju.

Specjalizując się w swym wojskowym rzemiośle żołnierze

Po stłumieniu demonstracji
w Da Nangu

Hue głównym ośrodkiem
opozycji buddystów

W poniedziałek po tygodniu walkach marionetkowy premier sajsański Ky krwawo stłumił ruch protestacyjny w Da Nangu. W niedzielę przetruciono do Da Nangu dalsze posiłki — wojska pancerne i bataliony spadochroniarzy. Łącznie liczebność wojsk sajsańskich wzrosła do około 6 tys. ludzi. Buddyjskie pagody przekształcone przez siły antyrządowe w twierdze ostatecznie uległy ogniom z czołgów i z artylerii. Pozycje buddystów chruściano również z samolotów bombami.

W wyniku walk ponad tysiąc osób zostało zabitych lub rannych.

Obecnie głównym ośrodkiem buddystów walczących przeciwko sajsańskiej juncie wojskowej jest miasto Hue. (PAP)

Mieszkańcy
Berlina zachodniego
w stolicy NRD

Przez 14 dni mieszkańcy Berlina zachodniego będą mogli odwiedzać swych krewnych w stolicy NRD. Termin składania wizyt rozpoczął się w poniedziałek. Na okres przed Zielonymi Świątkami i w tygodniu poświątecznym otrzymało przepustki blisko 600 tysięcy mieszkańców zachodniego Berlina. (PAP)

Prowokacja USA
w bazie Guantanamo

W sobotę 21 maja, w godzinach wieczornych (czasu lokalnego) załoga amerykańskiej bazy morskiej Guantanamo usytuowanej na wschodnim krańcu Kuby dopuściła się prowokacji przeciwko stronie kubańskiej. Zastrzelony został żołnierz kubański, szeregowiec Luis Ramirez Lopez, pełniący służbę wartowniczą w pobliżu bazy amerykańskiej.

22 maja o godzinie drugiej po południu telewizja hawańska przetrwała transmisję niedzielnej programu rozrywkowego, aby nadać komunikat Ministerstwa Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby o nowej prowokacji amerykańskiej.

Komunikat ministerstwa podaje, iż strzał, od którego zginął szeregowy Ramirez Lopez padł w sobotę o godzinie siódmej wieczorem (czasu lokalnego) z samochodu ciężarowego przewożącego żołnierzy amerykańskich na terenie bazy. Żołnierz kubański znajdował się wewnątrz budki wartowniczej ustawionej w odległości 150 metrów od terytorium bazy. Pocisk ugodził go w szyję i spowodował śmierć.

Tego samego wieczoru, posterunki amerykańskie oddały jeszcze dwa strzały w kierunku wartowników kubańskich.

W parlamencie brytyjskim

Wniosek w sprawie
zerwania stosunków z Ky

W poniedziałek w Izbie Gmin, lewica labourystowska w osobach posłów Kerra i Zilliacusa wystąpiła z żądaniem zerwania przez W. Brytanię stosunków dyplomatycznych z Wietnamem południowym z powodu antydemokratycznej polityki Ky. Lewica domaga się także interwencji u rządu USA, ażeby położył on kres atakom lotniczym na DRV. Minister spraw zagranicznych, Stewart, kategorycznie odrzucił ohydny wniosek.

Niedzielny kiermasz
Domu Książki i „Głosu“



Tym razem aura okazała się łaskawsza niż przed 2 tygodniami. Piękna słoneczna pogoda już od wczesnych godzin rannych ściągała do Parku Kasprzaka miłośników książek. Jako pierwsi przybyli najmłodsi. Otaczali tłumnie stoiska z wydawnictwami dziecięcymi i młodzieżowymi. Najlepiej zresztą widać to na zdjęciu, które zamieszczamy powyżej. Około południa zjawili się starsi, poszukując wydawnictw encyklopedycznych, których brak daje się odczuwać w księgarniach. Często dopytywano się też o dzieła Henryka Sienkiewicza. Wzmoczone zainteresowanie, księgarze tłumaczą obchodzoną w roku bieżącym 120-rocznicą

urodzin i 50-rocznicą śmierci autora „Krzyżaków”. Dużym powodzeniem cieszyło się stoisko, przy którym znani poznańscy pisarze podpisywali swoje książki. Jedną z podpisujących była Kazimiera Iłakowiczówna.

Mimo że najbardziej atrakcyjne książki zostały rozprzedane w pierwszych godzinach, ruch na kiermaszu panował do godz. 18. Na 20 stoiskach sprzedano ponad 4 000 tomów. Wielu próbowało szczęścia w loterii książkowej.

Tak więc tegoroczne kiermasze organizowane przez Dom Książki i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” jeszcze raz potwierdziły potrzebę

organizowania podobnych imprez. W niedzielę w Parku Kasprzaka odbywała się również impreza artystyczna Prezydium DRN Poznań-Grunwald i redakcji „Ekspresu Poznańskiego” — „Dzień Twojej Dzielnicy”. Miło i pożytecznie przebiegł niedzielny Kiermasz.



Sztandar
najdzielniejszym

Konkursowe zmagania dają coraz lepsze wyniki. Liczne meldunki świadczą o tym, że zakłady uczestniczące w konkursie dobrze realizują swoje zobowiązania. Jednym z czołowych eksporterów są Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych, produkujące m. in. wtryskarki do tworzyw sztucznych. W bardzo trudnych warunkach lokalowych powstają tam znakomite maszyny, poszukiwane na wielu rynkach świata.

Niezależnie od osiągnięć w dziedzinie konstrukcji, Zakłady mogą poszczycić się również sukcesami ekonomicznymi. Wyraz temu dano onegdaj, wręczając załozde Sztandar Przechodni ministra przemysłu chemicznego i przewodniczącego ZG Związku Zawodowego Chemików. Wyróżnienie to nadaje fabryce tytuł najlepszego zakładu w Zjednoczeniu Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych w drugim półroczu 1965 r.

Warto dodać, że w pierwszym konkursie „Wielkopolska dla eksportu” PZBM zdobyły nagrodę ministra handlu zagranicznego. Dzielnej załozde życzymy, by i tym razem znalazła się na liście nagrodzonych, a posiadany Sztandar, po ponownych zwycięstwach, pozostał na stałe w Poznaniu. (zm)

W wyniku strajku marynarzy

Stan wyjątkowy
w Wielkiej Brytanii

W związku z trwającym od tygodnia strajkiem marynarzy w W. Brytanii ogłoszono w poniedziałek stan wyjątkowy.

Informując o tym parlament premier Wilson powiedział, że stan wyjątkowy wszedł w życie z chwilą jego proklamowania. Podjęto również kroki w celu ustalenia maksymalnych cen na towary. PAP

Normalizacja stosunków
watykańsko-jugosłowiańskich

„Życie Warszawy” w nr 123 z 22 maja zamieściło informację korespondenta Agencji Ro botniczej w Rzymie red. Ignacego Krasickiego na temat normalizacji stosunków watykańsko-jugosłowiańskich. Oto tekst tej korespondencji:

Jak informuje szeroko prasa włoska, a także dowiadujemy się z zazwyczaj dobrze poinformowanych kół watykańskich, dobiegły końca długotrwałe rokowania pomiędzy przedstawicielami Stolicy Apostolskiej a rządem Jugosławii na temat obustronnych problemów, znajdujących się dotąd w zawieszeniu. Chodzi tu szczególnie o podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Jugosławią, istniejących wiele lat po wojnie. Zostały one zerwane w roku 1952, w rezultacie antypaństwowej postawy ówczesnego kierownictwa episkopatu Jugosławii, popartej w owym czasie przez wpływowe koła watykańskie.

Obecnie przygotowywana stopniowo normalizacja stosun-

I Zjazd SED Berlina Zachodniego

Żadamy od NRF zaniechania
rewizjonistycznych roszczeń

Przemówienie Artura Starewicz

W niedzielę I zjazd zachodnioberskiej SED kontynuował obrady. W godzinach przedpołudniowych toczyła się dyskusja nad referatem G. Daneliusa oraz nad projektem przedłożonego zjazdowi statutu.

W dyskusji zabierali również głos przedstawiciele zaproszonych na zjazd delegacji zagranicznych: Francuskiej Partii Komunistycznej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W imieniu delegacji polskiej wystąpił sekretarz KC PZPR Artur Starewicz. Przekazał on

Pół miliona zł. strat

Smutny bilans
jednego pożaru

Długotrwała susza sprzyja pożarom. 23 bm. w południe, od iskry z kominą stanęła w płomieniach niemal cała wieś Swolszewice Małe, pow. Piotrków. Pokryte strzechą budynki paliły się jak pochodnie. Rozprzestrzenianiu się ognia sprzyjał porywisty wiatr.

Mimo energicznej akcji 11 jednostek straży pożarnej spłonęło: 6 budynków mieszkalnych, 12 obór, 11 stodół i jedna szopa. Straty przekraczają pół miliona zł. PAP

Echa wizyty
min. Couve de Murville'a

„Trzeba stworzyć nowe stosunki między Wschodem a Zachodem” — ten fragment przemówienia Couve de Murville'a zamieszcza organ gaullistowski „La Nation” na pierwszej stronie, jako tytuł sprawozdania z ostatniego dnia pobytu ministra francuskiego w Polsce. Podobnie robi „Figaro” wybierając jako tytuł inne zdanie z przemówienia Couve de Murville'a: „jestem przekonany, że weszliśmy na dobrą drogę”.

„Francja i Polska umocniły bazę realistycznej przyjaźni” — tytułuje swój komentarz dziennik „Combat”, który w sprawozdaniu szczególnie podkreśla serdeczną atmosferę rozmów i ich szczerość. (PAP)

Stosunki watykańsko-jugosłowiańskie były możliwa przede wszystkim dzięki dokonaniu zasadniczej stabilizacji stosunków między kościołem a państwem w Jugosławii; stabilizacji będącej wyrazem głębokich przemian i przewartościowań postawy episkopatu jugosłowiańskiego, którego obecne kierownictwo przejawia konstruktywny realizm w odniesieniu do rządu, państwa i ustroju socjalistycznego w Jugosławii.

Jak donosi dziennik „Avariti”, organ Włoskiej Partii Socjalistycznej i co poza tym potwierdzają źródła watykańskie, strona watykańska, a także poprzecznie episkopat jugosłowiański, wyraziły w toku niedawnych rokowań m. in. zgodę na to, by nauka religii (katechizacja), oparta na zasadzie pełnej dobrowolności, odbywała się w Jugosławii wyłącznie poza szkołą państwową, w specjalnie do tego wyznaczonych przez władze państwowe w porozumieniu z władzami kościelnymi punktach.

Niektórzy komentatorzy wioscy oceniając rozwój stosunków watykańsko-jugosłowiańskich w ostatnim okresie, zwracają uwagę, że u podstaw przygotowywanego watykańsko-jugosłowiańskiego porozumienia jest realistyczna i konstruktywna postawa kierownictwa episkopatu jugosłowiańskiego, zasadniczo odmienna od postawy zajmowanej, zwłaszcza ostatnio, przez kierownictwo episkopatu polskiego.

Należy dodać, że pierwszy oficjalny układ międzypaństwowy zawarty Stolicą Apostolską — jak wiadomo — dwa lata temu z rządem Węgier. Układ ten dotyczył jednak tylko częściowo uregulowanych zagadnień pomiędzy kościołem a państwem na Węgrzech.

I zjazdowi SED Berlina zachodniego najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w działalności partii i oświadczył:

Polska Ludowa jest żywotnie zainteresowana w pokojowym samodzielnym rozwoju Berlina zachodniego oraz w rozszerzaniu naszych wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Cele, jakie sobie stawiacie, mają ogromne znaczenie dla przyszłości Niemiec i dla całej Europy. Berlin — niegdyś ośrodek pruskiego imperializmu i wojennych knoń przeciw sąsiadom Niemiec, Berlin — stolica hitlerowskich Niemiec, które wtrąciły świat w otchłań wojny światowej, Berlin — miasto klęski faszyzmu, które w rezultacie agresywnej polityki rządu bońskiego i jego atlantyckich sprzymierzeńców zostało podzielone — nie powinien już nigdy stać się za rzewiem konfliktu wojennego. Tego pragniemy my Polacy, tego pragną narody Europy, o to walczy Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności w Niemieckiej Republice Demokratycznej i o to walczyć wy, drodzy towarzysze tu w Berlinie zachodnim — w mieście, które zachodni Niemcyce militariści i rewanżyci chcieliby przekształcić w miasto frontowe, w miasto politycznej i gospodarczej dywersji przeciw pierwszemu demokratycznemu państwu niemieckiemu, przeciw Polsce i innym krajom socjalistycznym.

Polska Ludowa, która żyje w przyjaźni z socjalistyczną częścią Niemiec, pragnie pokojowych i normalnych stosunków z całym Niemcami, z całym narodem niemieckim. I choć nikt w naszej ojczyźnie zapomnieć nie może i nie zapomni tych straszliwych ludzkich i materialnych strat, jakie wyrządzili Polsce hitlerowscy okupanci, nie żądamy od Niemiec zachodnich niczego prócz pokoju. Żadamy więc

Czyżby koniec „konfrontacji”?

Sukarno zgadza się
na rozmowy z Malajzją

W ciągu poniedziałku nadchodzący z Djakarty i Kuala Lumpur dalsze wiadomości o widokach rozmów pokojowych z Malajzją i zakończenia „konfrontacji”. Sądzi się, że te rozmowy będą mogły rozpocząć się pod koniec tygodnia, ewentualnie 30 maja, w Bangkoku, stolicy Syjamu. Według cytowanych przez Reutersa doniesień rozgłosni w Djakarcie, prezydent Sukarno podczas narady z Malikiem zgodził się na te rozmowy. (PAP)

Telefony
DONOSZA

Wyjeżdżająca z ul. Rutkowskiego ciężarówka zderzyła się na Głogowskiej z tramwajem linii 5. Przerwa w ruchu trwała 8 min.

Na skutek zderzenia dwu pojazdów: ciężarówki z taksówką na przejeździe przy Starym Rynku przerwa w ruchu tramwajowym w obu kierunkach trwała 15 min.

Również 24 minuty nie jeździły tramwaje od ul. Dzierżyńskiego 154 w kierunku Dębca. Tramwaj potrafił 3 zaparkowane samochody.

Na szczęście we wszystkich tych wypadkach, poza uszkodzeniem pojazdów obyło się bez ofiar w ludziach. (t)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

porzucenia raz na zawsze beznadziejnych i agresywnych roszczeń wobec sąsiadów, wyrzeczenia się broni atomowej, poszanowania tego stanu terytorialnego i tego układu sił w Europie, jaki ukształtował się w rezultacie zwycięstwa antyhitlerowskiej koalicji w drugiej wojnie światowej. Ci wszyscy w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim, którzy na takich szczerze pokojowych zasadach pragną ułożyć stosunki z Polską Ludową, mogą liczyć na pozytywny stosunek naszej partii i społeczeństwa polskiego.

PAP

Zakończenie wizji
lokalnej w N. Sączu

W dniach 19—22 bm. grupa zachodniemieckich prawników z sądu krajowego w Bochum, przed którym toczy się proces Heinricha Hamanna i 13 współoskarżonych o zbrodnię ludobójstwa, popelnioną w Nowosądeckim i Limanowskim, prowadziła w tym rejonie Polski wizję lokalną.

Uczestniczący w wizji prokurator, Edwin Walden, powiedział m. in.:

Dotychczasowy tok przewodu sądowego wykazał, że dowody zbrodni, przekazane przez Polskę stronie zachodniemieckiej nie zostały w ogromnej większości wzięte pod uwagę.

W wyniku obserwacji, przeprowadzonych w czasie wizji lokalnej stwierdziłem, że obraz, który wyrobiłem sobie na podstawie materiałów, przesłanych przez Polskę — jeszcze przed procesem, znajduje pełne potwierdzenie. (PAP)

Także noże, pralki i telewizory

Nowości przemysłu ciężkiego
na rynek krajowy

Produkcję 200 nowych wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności uruchamia w br. przemysł ciężki. Niektóre z nich są już w sprzedaży, inne dotrą do sklepów w tych dniach.

Szczególnie wiele nowości oferuje przemysł w zakresie takich wyrobów metalowych, jak nakrycia stołowe czy garnki. Nakrycia zwracają uwagę nowoczesnością formy, a wśród nich estetyczne wyroby nierdzewne oraz posrebrzane według tzw. wzorów włoskich.

Ze sprzętu kuchennego warto wymienić różne rodzaje noży o specjalnym przeznaczeniu: do chleba (z ząbkami), jarzyn, owoców, mięsa. Obok nich — różne naczyńia do przechowywania produktów (w tym jako wyposażenie lodówek) i do gotowania. Atrakcyjną nowością są np. patelnie z dnem groszkowym i imbryki posiadające uchwyty ze sztucznego tworzywa; różne rondle, garnki (na parę) itd. Wspomnieć warto także o paterach pokrywanych różnokolorową emalią.

Z artykułów o większym ciężarze (nie tylko zresztą gatunkowym), tegoroczną nowością stanowią m. in. gazowe kuchnie i kucharki 3-palnikowe, piece grzewcze wysokosprawne (opalone węglem) i przystawka węglowa typu „Mirela”.

Wprowadzi się na rynek również pralkę mniejszą i lżejszą od powszechnie znanych na 1 kg suchej bielizny. Ukazę się pierwsza partia pralkowirów o pojemności 1,5 kg bielizny.

Wśród lodówek zwraca uwagę znajdująca się już na rynku „Foka-2” o pojemności 120 l, posiadająca uszczelnienie magnetyczne. Najnowszym „dzieckiem” lodówkownej rodziny jest termoboks: turystyczna chłodziarka w kształcie niewielkiej torby. Przemysł wyprodukował już kilka tysięcy termoboksów.

„Alga” — taką nazwę nosi nowy telewizor z Gdańska, o ekranie 14 cali. W I kwartale br. wyproduk-

Adwokat domaga się
uwolnienia Hessa

Obrońcą byłego „zastępcy Fuehrera” Rudolfa Hessa, adwokat monachijski dr Alfred Seidl wystąpił o natychmiastowe uwolnienie z więzienia dla zbrodniarzy wojennych w dziedzinie berlińskiej Spandau Rudolfa Hessa. (PAP)

Żywotne sprawy
poligrafików

W sali Domu Kultury Drukarza w Poznaniu odbyła się w ubiegłą niedzielę Okręgowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii, na którą prócz delegatów drukarni pracujących w naszym województwie przybyli delegaci z woj. szczecińskiego i zielonogórskiego, których jednostki poligraficzne wchodzą w skład okręgu poznańskiego.

W obradach konferencji brał również udział: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu — Aleksander Anholcer, sekretarz Zarządu Głównego ZZPP — Krystyna Broszkiewicz, sekretarz WKZZ — Jerzy Tuszyński.

Bogaty referat programowy przewodniczącego ZOK, Kulen tego oraz szczegółowe sprawozdanie, dostarczone delegatom na kilka dni przed konferencją, pozwoliły na rozwinięcie szerokiej dyskusji, poruszającej sprawy najbardziej istotne dla środowiska drukarzy naszego okręgu. Wśród postulatów zgłaszanych przez delegatów pierwsze miejsce zajęło żądanie przyspieszenia rekonstrukcji przemysłu poligraficznego, usprawnienia metod planowania pracy, dążenia do nowoczesniejszego parku maszynowego, scentralizowania magazynu papierowego. Sprawy budzące powszechne zainteresowanie stał się również projekt nowej umowy zbiorowej dla przemysłu poligraficznego, dyskutowany obecnie na szczeblu centralnym. Sporo miejsca poświęcono również problemom szkolenia zawodowego, które w tym wymagającym przemyśle musi mieć charakter stały, stanowiący pomoc dla drukarzy w nadążaniu za ogólnym rozwojem poligrafii światowej. W tym kontekście — jak zaznaczyło wielu dyskutantów — bardzo ważną sprawą jest stworzenie sprzyjającej atmosfery młodym fachow-

com przychodzącym do zawodu po szkołach średnich. Tylko obustronna życzliwość zarówno starszych fachowców w stosunku do młodzieży i jej świeżych wiadomości teoretycznych jak i odwrotnie poszanowanie praktycznej wiedzy starych drukarzy przez młodzież — może przynieść pozytywne rezultaty.

W wyniku wyborów powołano nowy skład Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii, Komisję Rewizyjną oraz Sąd Koleżeński. W skład Prezydium Zarządu weszli: Kazimierz Kulenty — przewodniczący, Wiesław Zaremba — zastępca przewodniczącego, Cecylia Kowalewicz — sekretarz, Włodzimierz Górka — zastępca sekretarza, Kornel Adamkiewicz, Józef Andersch, Henryk Galz, Lucja Klamczak, Stanisław Komisarz — członkowie Prezydium. (az)

W rocznicę
III Powstania Śląskiego

W niedzielę, staraniem Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Wojewódzkiej Komisji Środkowskiej Powstańców Śląskich, odbyło się w Klubie Oficerskim Szkoły Wojsk Pancernych spotkanie poświęcone rocznicy III Powstania Śląskiego. Na spotkanie to przybył m. in. przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania J. Kusiak. Po powitaniu zebranych przez prezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD — K. Mazurę, J. Kusiak dokonał dekoracji zasłużonych powstańców Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Wysokie odznaczenia otrzymali: S. Baranowski, K. Kowalski, K. Kowalski, J. Pajkert, W. Paluszak, W. Pawłowski, L. Staniewski, J. Szewski, J. Widiński, T. Żurek.

Referat okolicznościowy poświęcony powstaniom śląskim wygłosił dr L. Gomolec, zaznaczając poważny wkład Wielkopolan w walkach o oswobodzenie Śląska. Spotkanie zakończył wspólny obiad żołnierski i występy artystyczne. (jk)

Pietrow zwycięzcą XIII etapu WP

Dokończenie ze str. 1

szulkę najaktywniejszego kolarza wyścigu, mocno straciła na atrakcyjności. Niemiec Peschel, który aktualnie zajmuje pierwsze miejsce na tej liście klasyfikacyjnej, wyparł Francuza zaledwie o 4 punkty. Na tym tle doszło zresztą do nieprzyjemnego zajścia na lotnym finiszu w Wismarze — gdzie Peschel i Leduc przeskakali sobie nawzajem na ostatnich metrach przed premią. Może zresztą wycofanie Leduca trzeba potraktować, jako protest przeciwko decyzji sędziów, którzy, dyskwalifikując go, odebrali mu 5 cennych punktów.

Drugim, lotnym finiszem na wczorajszym etapie wygrał ponownie Pietrow, przed Peschelem (NRD) i Francuzem Riettem. Przez wiele kilometrów nie ciekawego się nie działo. Prowadząca grupa utrzymywała stałe duże tempo, tak, że następny z kolei, mały peleton, w którym jechali m. in.: Polewiak i zwycięzca ubiegłorocznego Wyścigu Pokoju, Lebediew, miała na 150 km od startu około 9 minut straty.

Do Schwerina czołówka wjechała w niezmiennym składzie. Na ulicach kilku zawodników próbowało atakować, ale bez powodzenia. Walka o pierwsze miejsce rozstrzygnięta się na bieżni stadionu. Najszybszym sprinterem okazał się reprezentant Związku Radzieckiego, Pietrow.

WYNIKI 13 ETAPU

1. Pietrow (ZSRR) 4:57.03 (z bonifikatą)
2. Smolik (CSRS) 4:57.33 (z bonifikatą)
3. Desvages (Fr.) 4:58.03
4. Nassen (Belgia)
5. Butzke (NRD)
6. Guerra (Włochy)
7. Sajdhuin (ZSRR)
8. Hava (CSRS)
9. Albonetti (Włochy)
10. KEGEL
11. KUDRA
12. JELINSKI
13. MAGIERA — wszyscy w tym samym czasie 4:58.03.
14. POLEWIAK 5:04.31

DRUŻYNOWO 13 ETAP

1. ZSRR 14:54.09
2. CSRS
3. NRD
4. Belgia
5. POLSKA
6. Francja
7. Bułgaria — ten sam czas
8. Dania 15:00.37
9. Włochy 15:01.29
10. Jugosławia 15:01.23

INDYWIDUALNIE
PO 13 ETAPACH

1. Guyot (Francja) 50:35.00
2. Dochliakow (ZSRR) 50:36.04
3. Megyeri (Węgry) 50:37.08
4. KUDRA 50:37.39
5. Van Neste (Belgia) 50:37.49
6. Peschel (NRD) 50:38.40
7. Pietrow (ZSRR) 50:39.07
8. Guerra (Włochy) 50:40.06
9. Smolik (CSRS) 50:41.30
10. Doležel (CSRS) 50:42.48
11. KEGEL 50:43.48
12. JELINSKI 50:44.50
13. POLEWIAK 50:46.36
14. MAGIERA 51:01.58

DRUŻYNOWO PO 13 ETAPACH

1. ZSRR 151:53.21
2. POLSKA 151:57.07
3. NRD 152:00.18
4. Francja 152:05.34
5. CSRS 152:06.00
6. Belgia 152:09.14
7. Bułgaria 152:12.32
8. Węgry 152:22.32
9. Włochy 152:22.39
10. Jugosławia 152:24.00
11. Dania 152:31.29
12. Rumunia 153:00.52
13. Norwegia 154:33.41
14. Anglia 155:25.31
15. Maroko 157:30.45
16. Finlandia 158:49.01
17. Algieria 161:12.35

NAJAKTYWNIJSZY KOLARZ

1. Peschel (NRD) — 44 pkt.
2. Pietrow (ZSRR) — 35 pkt.
3. Smolik (CSRS) — 32 pkt.
4. Dochliakow (ZSRR) — 32 pkt.
5. Guyot (Francja) — 26 pkt.
6. Albonetti (Włochy) — 25 pkt.
7. Guerra (Włochy) — 24 pkt.
8. Venczel (CSRS) — 24 pkt.

Koziołki plaça

8, 11, 21, 30, 31 dod. 43.

Na 471 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 22 bm. wpłynęło 282,499 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 466,073 — zł. Fundusz za wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400,000 — złotych.

Stwierdzono: 2 czwórki z liczbą „dodatkowa” w wysokości 21.185 — zł; 31 „czwórek” po 3.190 — zł; 46 „trójek premiowanych” po 193 — zł; 1.103 „trójki” po 93 — zł; 834 „dwójki premiowane” po 27 — zł; 16.216 „dwójek” po 7 — zł.

Losowanie 427 gry odbędzie się w dniu 29 bm. w Poblędziskach na stadionie o godz. 14.15. K-3685

Toto-I otek

2, 19, 22, 24, 41, 44 dod. 20.

POLOWANIE NA „BISMARCKA”

Całością dowodził wiceadmirał James F. Sommerville i z największą szybkością skierował ją na północny zachód. Z Halifax wyrusza na Atlantyk pancernik „Revenge”. Równocześnie odwołane zostały ze służby konwojowej na północnym Atlantyku pancerniki „Rodney” i „Ramillies” oraz trzy krążowniki i kilka jednostek mniejszych, między innymi półflotyła dużych kontrtorpedowców klasy „Tribal” i polski kontrtorpedowiec ORP „Piorun”.

Mógłby kto pomyśleć, że wobec tej ogromnej przewagi liczebnej wysłedzenie, dogonięcie i zniszczenie „Bismarcka” było proste i łatwe. Sąd taki byłby mylny. Przede wszystkim żaden z okrętów brytyjskich nie był w poje-dynkę od „Bismarcka” silniejszy. „Rodney”, „King George V” i „Prince of Wales” przewyższały „Bismarcka” siłą ognia, ustępując mu wszakże grubością pancerza. „Rodney” miał do tego jeszcze o 6—7 węzłów mniejszą szybkość „Ramillies” i „Revenge” miały i słabszy pancerz i mniejszą szybkość, a „Repulse” i „Renown” słabszy pancerz i mniejszą siłę ognia. Wreszcie — i to było najważniejsze — „Bismarck” był najbliższe Brestu, w którym zamierzał znaleźć schronienie, i nie wydawało się, by którykolwiek z pancerników brytyjskich mógł go dogonić lub przeciąć mu drogę. Jedyną nadzieją było lotnictwo, które też — mimo fatalnych warunków atmosferycznych — rozpoczyna ożywioną działalność, przy czym w akcji biorą udział łodzie latające dalekiego zasięgu z Kanady i brytyjskiej Coastal Command oraz samoloty z lotniskowców „Victorious” i „Ark Royal”.

Dzień 25 maja jest dla Anglików pełen napięcia i niepokoju. Utraconej nad ranem łączności z „Bismarckiem” nie udało się w ciągu całego dnia nawiązać. Na próżno „Prince of Wales”, „Norfolk” i „Suffolk” płyną całą siłą swych potężnych maszyn na południowy wschód, na próżno z lotniskowców startują wciąż samoloty, na próżno „Łodzie latające” przemierzają Atlantyk. Słaba wskutek złej pogody widoczność utrudnia pracę „Bismarck” znikł, a choć przechwycone przez angielskie stacje liczne niemieckie sygnały radiowe zdawały się potwierdzać jego obecność na Atlantyku, w dalszym ciągu nie udaje się go odnaleźć. Na wszelki wypadek roztoczona zostaje obserwacja w rejonie Cieśniny Gibraltarskiej oraz daleko na Północy na Drodze Duńskiej, a także między Islandią i Wyspami Owczymi. Wszystko na próżno — „Bismarck” jest nieuchwytny i szczęście zdaje się w dalszym ciągu mu sprzyjać.

Tymczasem na pokładzie niemieckiego pancernika nastroj daleki był od radości i optymizmu, które na krótko zapanowały po tak oszałamiającym powodzeniu, jakim było szybkie zniszczenie „Hooda”. „Bismarck” został trzykrotnie trafiony w tej bitwie, przy czym trzeci z pocisków przebił na wylot dziób okrętu nieco ponad linią wodną i naruszył zbiorniki z paliwem. Wyciekająca ropa tworzyła na oceanie niebezpieczny ślad który mógł stanowić drogowskaz dla ścigających. Ponadto nieco zmniejszała się szybkość okrętu, co w sumie zrodziło poważną różnicę zdań pomiędzy admirałem Luetjensem a dowódcą „Bismarcka” komandorem Lindemannem. Ten ostatni proponował powrót okrętu do Bergen zaraz po zwycięskiej bitwie z „Hoodem”, Luetjens był jednak innego zdania i nakazał kontynuowanie rejsu na Atlantyk. Na tle tej różnicy doszło między nimi do otwartej sprzeczki i ostrej wymiany słów. Ostatecznie Lindemann musiał ustąpić wobec rozkazu dowódcy floty i skierować okręt tam, gdzie ten nakazał. Rychło miało się okazać, że rada Lindemanna, aby po zatopieniu „Hooda” wracać do Bergen, była dobra i że mogła przyczynić się do uratowania „Bismarcka”, ale kiedy Luetjens doszedł do takiej konkluzji tamta szansa była już stracona.

Po storpedowaniu „Bismarcka” przez jeden z samolotów brytyjskich w nocy z 24 na 25 maja Luetjens widząc, że pancernik znalazł się w zasięgu nieprzyjacielskiego lotnictwa morskiego, podjął decyzję powrotu do bazy. Najbliższa z nich znajdowała się w Breście i tam, w kierunku zbawczego wybrzeża okupowanej Francji, zdał teraz niemiecki okręt.

Ciąg dalszy nastąpi

(5)

AWANS PODOFICERÓW PRODUKCJI?

OBOWIĄZKI=UPRAWNIENIA

Temat „mistrz w zakładzie produkcyjnym” na leży do tzw. żelaznego repertuaru. Wracając na łamy gazet najczęściej w początkach roku, gdy nowe zadania produkcyjne ujawniają z większą niż zwykle mocą codzienne kłopoty i trudności pracy majstrów. Ukazuje się wówczas kilka bądź kilkanaście artykułów, formułuje od nowa znane już postulaty — a po nich wokół osoby mistrza zapada na cały rok normalna — rzecz by można — cisza.

W roku bieżącym trud podjęcia wdzicznego i niewdzięcznego zarazem tematu — jak informowaliśmy w przeglądzie prasy — wzięło na siebie „Życie Gospodarcze”. Formułowane są — nowe a znane postulaty, odświeża się stare kłopoty mistrzów. A poza tym niewiele się dzieje w przedsiębiorstwach, by rola i pozycja mistrzów ulegała konkretnej zmianie. Chociaż... pierwsza jak skółki, zwiastujące być może wiosnę, dają się już zauważyć.

Oto w przedsiębiorstwach przemysłu elektronicznego i teletechnicznego — nie wszystkich co prawda — wprowadzono no zwyczaj organizowania raz na kwartał tzw. dni mistrza. Są to wielogodzinne bądź całonocne spotkania mistrzów z kierownictwem przedsiębiorstw. Dyskutuje się podczas nich najważniejsze problemy pracy majstrów, szuka sposobów uwolnienia ich od nadmiernych a narzuconych nań prawem kaduka obowiązków zaopatrzeniowców, rozdziałców, ustawiających i Bóg wie jakich jeszcze pracowników przedsiębiorstw. I często się je znajduje...

„Dni m'istrza”

Najlepszym tego przykładem są Zakłady Radiowe „Diora” w Dzierżoniowie. Odbyły się tam już cztery kolejne „dni mistrza”. Niby niewiele, lecz w porównaniu z innymi przedsięwzięciami dużo. W wyniku krytyki dokumentacji technologicznej i praktyki szukania pomocy w przypadku niedokładności dokumentacji przez mistrzów w dziale głównego technologa postanowiono: nie mistrz będzie szukał technologa, ale technologowie pełnić będą dyżury w wydziałach produkcyjnych, aby „od ręki” rozwiązywać wątpliwości. Podobnych usprawnień, które zaoszczędzą mistrzom wiele czasu i energii, nie mówiąc już o nerwach, zastosowano kilkanaście. A każdy wniosek mistrza jest skrupulatnie notowany, analizowany i — o ile leży to w gestii przedsiębiorstwa — realizowany. Na kolejnych spotkaniach pierw-

szym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie z realizacji zgłoszonych uprzednio wniosków.

Okazało się już po czterech „dniach”, iż mistrzowie mają szeroko otwarte oczy. Gdy zrealizowano trzynaście wniosków, zgłoszonych przez nich podczas pierwszego „dnia”, uznali, iż głos ich traktowany jest poważnie i podczas drugiego zgłosili ich prawie dwa razy tyle. Trzeci „dzień” przyniósł już ponad trzydzieści wniosków.

Zaobserwowano przy tej okazji interesujące zjawisko. Trzynaście wniosków, zgłoszonych podczas pierwszego „dnia mistrza” dotyczyło w zasadzie poszczególnych gniazd produkcyjnych. Dwadzieścia z okładem następnych — to już w dużej mierze wnioski, dotyczące całego przedsiębiorstwa. Niektóre wnioski, zgłoszone trzeciego „dnia”, adresowane były już do zjednoczenia. Skończyła się „zaściankowość” mistrzów.

Obowiązki

— uprawnienia

„Diora” jest przykładem jeszcze w pewnym stopniu odosobnionym. Ale i znajomym.

W tym samym przemyśle elektronicznym i teletechnicznym przeprowadzane są podobne, choć jeszcze nie tak obfite w skutki imprezy. Odbywają się też w niektórych przedsiębiorstwach specjalne kursy dla mistrzów. Kursy o tyle specjalne, iż na konkretnych przykładach z praktyki codziennej omawia się podczas kolejnych zajęć problemy technologii, organizacji produkcji, postępowania z podwładnymi. Podczas tych zajęć, prowadzonych przez najlepszych w przedsiębiorstwie fachowców z poszczególnych dziedzin ustala się procedurę postępowania, ulepsza jej formy, przekazuje mistrzom często jeszcze niewielkie, ale konkretne uprawnienia.

Można oczekiwać, iż w efekcie tych kursów przyjdzie czas na nowelizację tzw. kart służb mistrzów, określających nadmierną ilość ich obowiązków i niedostateczną — uprawnień. Ulegną one zmianie w tym sensie, iż wykreśli się z nich nerealne obowiązki, zwiększy na-

łomiać uprawnienia. Tak, aby liczba i zakres jednych pokrywała się z drugimi. Bo tylko taka równowaga gwarantuje pełną realizację obowiązków przez mistrzów.

Jako opiniodawcy

Inną inicjatywę podjął w tej dziedzinie Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców. Wspólnie z Zakładem Socjologii Pracy PAN przeprowadził on w kilku przedsiębiorstwach badanie opinii mistrzów o ich roli i pozycji. Wyniki badania mają umożliwić sformułowanie postulatów zmian zakresu i charakteru obowiązków i uprawnień mistrzów. Pomogą też określić potrzeby doskonalenia kwalifikacji mistrzów, jakich nie jest w stanie dać im szkoła.

Bądźmy więc optymistami. Poza dyskusją zaczyna się wreszcie od czasu podjęcia przez Radę Ministrów uchwały nr 111 w 1951 r., określającej ramowo kwalifikacje i zakres obowiązków i uprawnień mistrzów coś konkretnego i pozytywnego dziać. Jak na początek działania — stosunkowo dużo. Oby z każdym dniem coraz więcej.

Można uznać, iż będzie to pierwszy prawdziwy awans mistrzów — podoficerów — jak zwykło się ich nazywać — produkcji.

ROMAN DUDEK

Stosunek: prezydium rady — wydział

Zamiast kontroli — ingerencje

Indagowani na temat — wzajemnego układu stosunków między prezydium rady a jego wydziałami — kierownicy tych ostatnich na ogół wypowiadali się bardzo powściągliwie. Szczególnie ostrożnie formułowali odpowiedzi na pytanie: jaki procent spraw załatwia wydział samodzielnie?

Część pytanych przez dziennikarza kierowników wydziałów prezydiów PRN i DRN nie chciała operować liczbami, część określiła jednak, że odsetek samodzielnie załatwianych spraw waha się w granicach od 60—75 procent.

Aż 75 procent — powiedział jeden z pytanych.

Tylko 75 procent — stwierdza w tym miejscu dziennikarz, mając na uwadze ustawę o radach narodowych, która m. in. głosi:

„Wydziały jako terenowe organy administracji państwowej kierują poszczególnymi dziedzinami spraw należących do właściwości rad narodowych”.

Konfrontacja tego przepisu z praktyką (owe 75 procent) wyjaśnia nam bez reszty po-

wściągliwość większości indagowanych.

Jeśli na pytanie — co ogranicza kompetencje kierowników — odpowiemy krótko: decernent — będzie to odpowiedź fałszywa i zarazem prawdziwa. Fałszywa — bowiem w 1958 roku instytucja decernentów została zniesiona. Prawdziwa, bo jej zasady (pod nazwą opieka, nadzór itp., respektowane są powszechnie w prezydium rad narodowych. Czasami nawet nadal stosuje się starą nomenklaturę. Mówmy więc i my o faktycznie istniejącej instytucji decernentów, która jest formą kontroli prezydium nad wydziałami. Formą polegającą na tym, że każdemu, stale urzędującemu, członkowi prezydium powierza się sprawowanie nadzoru tylko nad określonymi wydziałami i jednostkami gospodarczymi (podporządkowanymi radzie). A więc np. przewodniczący Prezydium PRN w Iksinie pełni funkcję decernenta wydziałów: budownictwa, spraw lokalowych, komunikacji, rolnictwa itd. itd. Bezsprzecznie trzeba przyznać, że taka forma kontroli nie jest pozbawiona zalet, inaczej mówiąc: jest wygodna głównie ze względów organizacyjnych. Praktyka dowodzi jednak, że zalety nie równoważą wad wynikających z „przywiązania” członka prezydium do określonych wydziałów.

Kardynalna wada polega na tym, że decernenci w większym lub mniejszym stopniu czują się nadkierownikami poszczególnych „swoich” wydziałów. W rezultacie usurpują sobie część kompetencji kierowników; a tym samym ograniczają samodzielność wydziałów. Wszystkie ważniejsze sprawy załatwiane są po konsultacjach z decernentami. lub też osobiście przez decernenta. (Nietrudno chyba zgadnąć do kogo w dyskusji decernent — kierownik wydziału należy zwykle ostatnie słowo).

„Ważniejsze sprawy” to nie tylko sprawy problemowe (np. dla oddziału budownictwa — wszystko to, co wiąże się z wyglądem miasta), ale również indywidualne sprawy petentów. Np. kierownik Wydziału Przemysłu zwierzył się, że jeśli chodzi o te ostatnie — to „trudniejsze przypadki omawia z decernentem i z nim też uzgadnia treść decyzji. Trzeba podkreślić, że pojęcia „ważniejsze sprawy” jak i „trudniejsze przypadki” są mało precyzyjne, względne. Można więc założyć, że niejednokrotnie członek prezydium zupełnie niepotrzebnie traci czas na błahostki. Wyręcza kierowników „swoich” wydziałów m. in. również w ten sposób, że zamiast nich załatwia sprawy w wydziałach wyższego stopnia. Takie czynno-

ści kontrolne, ściślej mówiąc ingerencje, powodują, że członkowie prezydiów decernenci nie tylko ograniczają samodzielność wydziałów, ale również zaniedbują swoje podstawowe obowiązki. Może należałoby raczej mówić nie o „zaniedbywaniu” lecz o niewłaściwym stylu administrowania polegającym na rozdrabnianiu się, co oczywiście nie sprzyja realizacji funkcji kontrolno-koordynacyjnych. A te właśnie należy uznać za podstawowe dla prezydiów rad wszystkich stopni.

Nie wszyscy kierownicy wydziałów narzekają na istniejący stan rzeczy. Są również tacy, którym odpowiada ograniczenie samodzielności przez decernentów i liczne komisje opiniodawcze. Łatwo bowiem w tej sytuacji o unikanie odpowiedzialności za powierzonych odcinek działania. Im mniejszy więc w danym wydziale odsetek spraw załatwianych jest samodzielnie, tym bardziej uzasadnione są podejrzenia, że jego kierownik, to po prostu asekurant.

Ograniczenie samodzielności wydziału, co z reguły nie wynika z racjonalnych przesłanek (takich jak nieposiadanie przez kierowników odpowiednich kwalifikacji) wywołuje szereg ujemnych zjawisk, m. in. przewlekłość postępowania, a tym samym niezadowolająca obsługa petentów. Decernat rzuca również cień na prawidłowy układ stosunków między wydziałami a komisjami rad. W warunkach, kiedy organy administracji nie są w pełni samoistne, wpływ komisji bezpośrednio na pracę wydziałów nie może przynosić takich wyników, jakich oczekujemy.

Jedno jest chyba wyjście z tej ślepej uliczki: zerwanie z decernentem i przekształcenie prezydiów w kierownicze organa kontrolno-koordynacyjne. W praktyce kontrola nad wydziałami powinna wyglądać chyba tak, jak proponuje Adam Rakszewski w „Gospodarcze i Administracji Terenowej” (nr 4 z br.):

„Należałoby przyjąć, że członek prezydium sprawuje kontrolę nad realizacją problemu, bez względu na jednostki organizacyjne rady, których on dotyczy(...) Jako główne (problemy — przyp. red.) można przyjąć zagadnienia socjalno-kulturalne (...). Zaletą takiego podziału jest możliwość kompleksowej kontroli realizacji określonego zadania i precyzowanie wniosków dla prezydium pod adresem tych jednostek, którym zlecono wykonanie zadań”.

MICHAŁ EUCZAK

Felieton z liczydłem

Pewien handlowiec skarżył mi się na kłopoty z cytrynami. Przywykł był do tego, że w pas się za jeden kilogram cytrusów kłaniano, a teraz jemu przyszło zechęcać klientów do kupna. Dnem wszelkiego zła jest — jego zdaniem — fakt, że zaczęto kupować nie po 2—3 kg, lecz po 2—3 cytryny.

Ta niecna zмова amatorów żółtych witamin pachnie spiskiem przeciw wygodzie handlowców. Nie spisek to jednak, a wynik pewnej dość prostej operacji: handel zagraniczny podniósł tzw. limit importu cytryn. Najistotniejsze wszakże w tym, że wzrost dostaw jest stosunkowo niewielki (około 50 proc.), niezadłony na pozór zaspokoić napiętych potrzeb. Wystarczyło to jednak do przywrócenia równowagi (przynajmniej na dłuższy czas niż dawniej) cytrynowego rynku, której brak tkwił przede wszystkim w „hurtowych” zakupach konsumentów.

Ta pouczająca historyjka skłania do refleksji, choć jej sens chyba dla handlowców i producentów powinien być oczywisty. Jeśli tak nie jest, to tym gorzej dla nas, ludzi z tej strony sklepowej ludy. Zdać bowiem trzeba sobie sprawę z tego, że obecny plan 5-letni zakłada znaczny wzrost zatrudnienia, a w tym i wzrost dochodów ludności. Wprawdzie tenże plan przewiduje pełne globalne pokrycie napływu pieniądza w produkcji i dostawach na potrzeby rynku, ale z praktyki wiemy, że GLOBALNA równowaga nie rozwiązuje wszystkich problemów zaopatrzenia odcinkowego. No cóż, daleko

przemysłowi do doskonałości, stąd odchylenia w realizacji planów asortymentowych, stąd braki jednych towarów i jednorazowe nadwyżki produktów „niezbędnych”.

Dodawszy, że człowiek to istota kapryśna, raz domagająca się kozaczków, to znowu koszuł w paski a nie w kratkę — łatwo dostrzec cierpienia nieruchawych handlowców i takichże producentów. My jednak nie chcemy być doskonałi jedną ciętą upodobań, w czasie i w fasonach, więc domagamy się dóbr coraz wymyślniejszych. I z tym się

Potrzeba równowagi

liczyć trzeba choćby dlatego, że odchylenia w podaży towarów od konsumpcyjnych żądań mogą stać się przeszkodą w planowym kształtowaniu dochodów i czynnikiem osłabiającym w odczuciu ludności, przewidywanego, znacznego nawet wzrostu spożycia.

Cóż bowiem z tego, że jest w sklepach pod dostatkiem damskiej bielizny jedwabnej, skoro nasze Ewy, Zosie i Kasie — choć nie Dior je wychował — chcą koniecznie koszułek w kwiaty, których jest za mało. W ich ocenie sklepy z dzianiną świecą pustkami. Obserwuje się również pewne zahamowanie tempa wzrostu sprzedaży podstawowych artykułów trwałego użytku i ro-

snące ich zapasy. I tu w grę wchodzi m. in. jakościowe i asortymentowe niedostaki. Jeśli np. wieś zrządka tylko kupuje lodówki, to przede wszystkim z braku potrzebnych gospośom „fasonów” chłodniczych szaf: dużych, z możliwością osiagania niższych temperatur. A przecież nie bez znaczenia jest tu także kwestia relacji cen, które w wielu przypadkach są barierą wzrostu popytu.

Swoją drogą ceny dla niektórych grup konsumentów stanowią margines, gdy w rachubę wchodzi wysoka jakość produktów. Oto na Targach Krajowych „Wiosna 66” badacze opinii zanotowali zjawisko rosnącego zapotrzebowania na towary droższe, ale za to bez wątplenia lepsze. M. in. Częstochowska Fabryka Instrumentów Muzycznych miała poważne kłopoty ze sprzedażą asortymentów popularnych (czytaj gorszych), upłynniając jednocześnie bez trudu rezerwy instrumentów lepszych. Wydaje się więc, że potrzeba urozmaicenia struktury masy towarowej, z wyodrębnieniem artykułów najwyższego gatunku — jest coraz pilniejsza.

A więc obywatele przemysłowcy i handlowcy — elastyczność i wyczulenie na życzenia konsumentów, to już nie sprawa widzimisię, a ekonomiczna konieczność. Wprawdzie stara to prawda, ale może dlatego nader często zapomniana lub też lekceważona. Skłonność przy tym do uproszczeń w tej dziedzinie wiedzie prostą drogą do braku rynkowej równowagi.

ZAM

Młódzież atomowa?

Ku człowiekowi wolnemu i odpowiedzialnemu

Jerzy Lovell poruszył opinię publiczną swoim „Koncertem na trąbce”, pisząc w „Kulturze” o naszej młodzieży. Wywołał on szeroką dyskusję w prasie, radiu, w szkołach, wśród samej młodzieży i w gronie pedagogów. Przeważnie tak się dzieje, gdy autor wypowiada skrajne, a nawet szokujące sądy. Z grubszą prowokacją credo Lovella o dzisiejszej młodzieży streszcza się w tym, że młodzi są rozwinięci, hałaśliwi, muzykę przedkładają nade wszystko. Swoją aparycją i bezmyślnością przypominają „stworzy czelakopodobne”. W ich postępowaniu nie uzewnętrzniają się żadne zainteresowania intelektualne. Nie zdają oni też jakiegokolwiek pasji poznania, są nieczuli na los własny a tym bardziej cudzy. Brak im wewnętrznych przeżyć, tęsknot młodości, które nurtowały ongiś starsze pokolenie. Lovell potępia obecne, dotychczas stosowane metody wychowawcze z ich liberalizm. Jako panaceum, które ma zbawić naszą młodzież, proponuje i zaleca korzystanie z starych — jak twierdzi — sprawdzonych sposobów, opartych na karzącej, krzepkiej dłoni robociarskiej, gdy ojciec znaczący w rodzinie prawdziwego ojca.

Pogląd ten, odsadzający — jak się zdaje — młodzież od wszelkiej ideowości, rozsądku, uczuciowych odruchów, a nawet człowieczeństwa, spotkał się z licznymi zastrzeżeniami. Sądzę iż Lovell przedstawił o młodych — może resztą celowo — sąd uproszczony, jednostronny, skrajny. Metoda umieszczania w jednym tyglu całego środowiska nigdy nie dawała prawdziwego obrazu. I w wypadku Lovella również nim nie jest. Jeśli przyjąć jego pogląd za rzeczywistość, to mielibyśmy do czynienia z pokoleniem, dla którego nie warto budować i podejmować jakiegokolwiek planów, bo nie byłoby komu przejąć pałeczki w sztafecie pokoleń. A tak nigdy nie było w historii i być tak nie może w przyszłości. Sami młodzi mówią o sobie, że nie zawsze są rozumiani przez dorosłych, lecz że na pewno można na nich liczyć. Skąd brałby się ich pęd do wiedzy, do zdobywania zawodów nie zawsze przynoszących duże korzyści materialne? Skąd

bierze się tytuł młodych, zdolnych, poważnych, pracowitych ludzi — lekarzy, inżynierów, nauczycieli, robotników, urzędników? Do zawodów przyszli ze szkół, z wyższych uczelni, z harcerstwa, ZMS, ZMW, wojska. Tam kształtowali swoją osobowość, stamtąd brali za datkę na obecne obywatelstwo.

Część młodzieży woli dzisiaj Beatlesów od Bacha czy Mozarta, Brigitte Bardot od Gerty Garbo czy Eichlerówny. To prawda, że lubi słuchać hałaśliwą muzykę i grywać na nowoczesnych instrumentach. Ale takie to już obecne czasy telewizyjno-elektronowo-atomowo-kosmiczne. Szybkość informacji wizualno-słuchowej tempo pokonywania czasu i przestrzeni oddziałują na bezustannie na psychikę każdego z nas. Tylko że młodzież jest bardziej chłonna, a równocześnie mniej dojrzała i mniej samodzielna myślowo od starszych. Na swój sposób przetwarza ona te wszystkie nowości, które niesie dzień dzisiejszy. A niesie i to, że młodzież szybciej się rozwija niż my ongiś. Za wzmocnionym rozwojem fizycznym nie nadąża jednak moim zdaniem jej zdolność przystosowania się. Napięcie nerwowe wzrasta, coraz trudniej jej zrozumieć otaczający świat i zjawiska. Tak się rzecz ma nie tylko u nas, ale i w wielu innych krajach. Młodzi czynią odpowiedzialnym starsze pokolenie za kryzysową sytuację współczesnego świata, za groźbę zagłady atomowej. Chcą żyć w pokoju i radość się życiem, a odczuwają niepewność jutra. Może i dlatego doznają pragnienia wywyższenia się w hałaśliwej muzyce, w filmach najbardziej emocjonalnych, w pokonywaniu szybkości. Przy całym ich umiłowaniu do hałasu, dzikich fryzur, odmiennych ubiorów, odrębnego stylu bycia — nie uległa przecież ta młodzież, w swojej masie, deprawacji i nie jest bezideowa, co najwyżej nieco zagubiona w trudnej erze, w jakiej podraasta. Ale i to mi nie, tak jak mija niepewność, gdy krzepnie psychika, gdy cichnie bunt młodości zrodzony z braku wzajemnego zrozumienia młodych i starszych.

I w przeszłości dzieci nie zawsze były rozumiane przez swoich rodziców do końca. Istniały konflikty międzypokoleniowe. My sami, będąc mło-

dymi pragnęliśmy, wbrew wbrew wielu starszym, zmienił świat na swoją modłę. Nie przeszkadzało to nam uwielbiać muzykę jazzową, na owe czasy, uznana za szczyt hałasu. Przeszła nam ta jazza „choroba” tak jak i naszym dzieciom przeminie słabość do big-beatu.

Uważam, że Lovell się myli nie starając się zrozumieć młodości takiej, jaką ona jest dzisiaj, przymierzając nowy typ psychiczny do dawnego typu, lansując nadto już stare, patriarchalne rozwiązania wychowawcze. Równocześnie atakuje liberalizm, jak się wyraża, zbyt tolerancją w stosunku do młodzieży, której reprezentantką w jego mniemaniu jest autorka felietonów pt. „Wojna domowa”. Formuluje on tę tendencję jako zientarizm. Pisze tak: „Żegnaj staro-ojcowska, robociarska krzepo. Zwycięstwo pani Zientarowej na całej linii. Liberalizm. Rezygnacja. Tolerancja. Kompleksy. Ucieczka w surrealizm, autoironię, groteskę. Kompleksy samoośmieszenia. A potem potężny, zwycięski ryb trąbki z towarzyszeniem perkusji. Koncert trwa dalej...”

Kto ma rację: Zientarowa czy Lovell? Wydaje się, że Zientarowa jest bliższa zrozumieniu młodego pokolenia, że wnikliwiej podpatruje psychikę nastolatów i dość umie jejnie ujawniać ich kompleksy, i rozkładuje je. Z stworzonych przez nią postaci wcale nie wyziera bezczelność ani głupota. Wychodzi ona naprzeciw młodości. Nie ona jedna, zresztą, wyznaje liberalizm w stosunku do dzieci. Jest to prąd, który popierają współcześni socjolodzy. Na przykład Amerykanin William Goode postuluje równość nawet między rodzicami i dziećmi, twierdząc, że ryzyko podejmowane w duchu Praw Człowieka na dłuższą metę okazuje się celowe. W myśl tej zasady dziecko powinno uczyć się zachowywać jak człowiek wolny i odpowiedzialny. Inny znów socjolog Gordon Allport wskazuje, że w wychowaniu opartym na nakazach tkwią korzenie nietolerancji, fanatyzmu, przesądów społecznych i rasowych. Z doświadczeniem i współczesną wiedzą socjologiczną należy się jednak liczyć.

LIDIA JANASKOWA

MUZYKA

Pod znakiem Brahmsa

Słuchając kompozycji Jana Brahmsa jesteśmy zawsze pod urokiem muzyki niezwykle szlachetnej, podniosłej i w każdym szczególe doskonałej. Sztuka ta nie jest wcale łatwa dla szerokiej publiczności. Ważniejszym dziełem brahmsowskim brak jakiegokolwiek „programu” i literackich tytułów, ułatwiających rozumienie. Trudno doszukać się elementów sugerujących ukrytą treść poetycką albo malarską wizję kolorystyczną. Niektóre dzieła noszą charakter bardzo osobisty, poufny, nasycony nutą osobliwej melancholii. Powściągliwość emocjonalna, unikanie błyskotliwości w instrumentacji, pełna klasycznej równowagi forma, ale i bogactwo treści romantycznej oto niektóre znamiona oryginalnego stylu Brahmsa. Właśnie temu mistrzowi poświęciła Filharmonia Poznańska dwa wieczory symfoniczne pod batutą R. Satanowskiego (piątek i sobota).

Drezno, zwane dzięki licznym zabytkom architektury „Florencją Północy”, uległo poważnym zniszczeniom w czasie ostatniej wojny. Od kilku lat trwają tam prace, aby miastu przywrócić dawne piękno. Szczególnie ich nasilenie zaplanowano na lata 1966/70; władze państwowe NRD przeznaczyły na ten cel 508 mln. marek. Największe nasilenie robót budowlanych objęło dzielnicę położoną między Starym Rynkiem a dworcem głównym. Urbanisci drezdeńscy przygotowali już plany budowy 5 hoteli,

6 restauracji, domu towarowego, kina i licznych sklepów oraz domów wielokondygnacyjnych, w których zamieszka do 1970 r. ponad 34 000 osób.

Opracowano także plany perspektywiczne odbudowy i rozbudowy Drezna na lata 1971—1980, na których realizację miasto otrzyma od państwa dalsze pół miliarda marek. W tym okresie największą uwagę poświęci się odbudowie obiektów zabytkowych m. in. pięknego architektonicznie

gmachu opery, wybudowanej przez sławnego architekta Sempera, według projektów którego wzniesiono swego czasu słynny Zwinger. Równocześnie na wschodzie i północy miasta powstaną nowoczesne dzielnice mieszkaniowe, w których zamieszka kilka tysięcy osób. W odbudowie miasta uczestniczą również masowo jego mieszkańcy, czynnymi społecznie przyczyniając się wydatnie do jego upiększenia.

(ZAP)

Drezno odzyskuje dawne piękno

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Program rozpoczęły „Wariacje na temat Haydna” przygotowane z niemałą przeżyłością w poszczególnych grupach instrumentalnych, z plastycznym uwypukleniem doświadczeń choreografów. „II Symfonia” Brahmsa powstała wśród gór i lasów Karyntii czyli jest oddźwiękiem wrażliwości kompozytora na piękno natury. Raz po raz dochodzą echa austriackiej pieśni ludowej. R. Satanowski stanął przed pulpitem naszej Filharmonii po kilku latach przerwy. Dyrygent utrafił w sedno, silnie podkreślając jakże charakterystyczną refleksyjność brahmsowskich natchnień, z uniknięciem suchej akademickości (w którą wpadają często wybitni ale zbyt pedantyczni kapelmistrzowie niemieccy).

Solistą omawianej imprezy Filharmonii był Charles Treger, laureat IV konkursu im. Wieniawskiego, obecnie jeden z czołowych skrzypków amerykańskich. Artysta grał „Koncert D-dur” z muzyczną subtelnością i naturalnością, bez cienia efekciarstwa. Czarował dużym, ciepłym, wiele mówiącym tonem, zadziwiając również łatwością pokonywania najzawiślejszych problemów technicznych. Wirtuoz dodał szereg bisów (Bach, Fiorillo, Paganini).

Na boiskach i halach

170 zawodników, reprezentujących wszystkie wielkopolskie kluby, uczestniczyło w okręgowych, szosowych, indywidualnych mistrzostwach. W licencji I i II (pojedynczo na czas, dystans 40 km), zwyciężył Janusz Janiak z LZS Wlkp. w czasie 0.59.06 min., przed Janem Mikolajewskim, Julianem Grębowiczem i Jerzym Szopnym — wszyscy z Lecha. W wyścigu juniorów (roczniki: 1947/48), wygrał B. Walkowiak z Lecha, a w wyścigu juniorów młodszych — Z. Wojtkowiak ze Stomila.

W pierwszym dniu, wyścig na 100 km, ze wspólnego startu wygrał J. Szopny, przed J. Stefanikiem z LZS i S. Pawlakiem z Górnik. Czas tych zawodników — 2.13.52 godz.

W łącznej klasyfikacji o mistrzostwo Wielkopolski, wygrał Janiak, przed Grębowiczem i Mikolajewskim. Janiak wybrany został do reprezentacji kolarskiej Polski, która weźmie udział w wyścigu Dookoła Anglii.

Na jeziorze w Kiekrzu odbyły się mistrzostwa żeglarskie w klasie „Cadet”. Na starcie stanęło 29 żeglarzy z 10 klubów. Wygrał Janowski (Szkwał), przed swoim kolegą klubowym — Stefanikiem. Dalsze miejsca zajęli: Kuczyński i Mulezyński z Jachtklubu Wielkopolski.

Podczas indywidualnych mistrzostw okręgu poznańskiego w tenisie stołowym dla młodzików w kategorii dziewcząt, wygrała Stolaś z Sanu, przed Kamińską z Jarocińskiej Victorii; w kategorii chłopów najlepszym okazał się Szczepaniak z Warty, przed Cukierskim ze Stomila.

Dobre wypadli reprezentanci okręgu poznańskiego w trójmeczach lekkoatletycznych, który odbył się w Chorzowie. Walczyli juniorzy. Zwyciężyła Warszawa, 215 pkt. — przed Poznaniem — 206 pkt. (w konkurencjach męskich punktacji Warszawy i Poznania była remisowa) i Katowicami — 198 pkt. Z wielkopolskich zawodników najlepiej spisali się w biegu na 800 m:

Pilka nożna

Od I do III ligi

W EKSTRAKLASIE BEZ WIĘKSZYCH NIESPODZIANEK

Trwa zacięta walka o tytuł wicemistrza na rok 1966. Górnik, zaszczytny tytuł już sobie zapewnił. Oto ostatnie wyniki:

Górnik — ŁKS 2:1
Wisła — GKS 1:1
Szombierki — Odra 3:3
Zawisza — Polonia 1:2
Śląsk — Zagłębie 0:3
Ruch — Stal 1:2
Legia — Gwardia 3:1

TABELA PO XXIII KOŁEJKACH SPOTKAŃ

1. Górnik Zabrze	38:10	53-23
2. Zagłębie Sosnowiec	29:17	56-33
3. Polonia Bytom	28:18	33-24
4. Szombierki Bytom	28:18	39-31
5. Wisła Kraków	27:17	26-29
6. Stal Rzeszów	23:23	25-26
7. Legia Warszawa	22:24	26-25
8. Zawisza Bydgoszcz	22:24	28-31
9. Ruch Chorzów	21:25	39-39
10. Śląsk Wrocław	21:25	21-32
11. GKS Katowice	20:26	23-34
12. ŁKS	17:29	29-38
13. Odra Opole	16:30	21-35
14. Gwardia W-wa	10:34	16-44

OSTRE STRZELANIE NA DĘBIECKIM STADIONIE

Nareszcie wielotysięczne rzesze kibiców poznańskiego Lecha opuściły stadion z zadowoleniem. Drużyna kolejarzka zrewanżowała się raciborskiej Unii, za wysoką porażkę w pierwszej. Wygrali gospodarze: 4:1 (3:0), zdobywając bramki, ze strzałów Kuczki i Szczepankiewicza (po dwie).

Gra była interesująca i żywa, gospodarze przeprowadzali składowe ataki. Oby tak wypadli w pozostałych meczach.

POZOSTAŁE WYNIKI DRUGIEJ LIGI:

Cracovia — Victoria 3:1
Pogoń — Motor 6:2
Górnik — Urania 3:1
Lechia — Thorez 1:1
Hutnik — Raków 4:0
Start — MKKS 0:0
Lech — Unia 4:1
Stal — Garbarnia 3:0

TABELA

1. Cracovia	23	32	43:22
2. Pogoń	23	31	49:27
3. Unia	23	27	50:31
4. Thorez	23	27	32:26
5. Górnik Wałbrz.	23	25	35:28
6. Hutnik	23	25	33:28
7. Lechia	23	24	20:21
8. Garbarnia	23	23	24:29
9. MKKS	23	23	25:32
10. Victoria	23	22	29:23
11. Start	23	21	17:21
12. Raków	22	21	21:34
13. Stal	23	19	26:33
14. Lech	23	18	24:35
15. Motor	23	14	23:42
16. Urania	23	14	20:39

Małecki i Majewski, zajmując dwa pierwsze miejsca. Czas zwycięzcy — 1.55.7.

W Opolu odbył się turniej o mistrzostwo Polski w szachach w judo. Uczestniczyło 33 zawodników z 14 klubów. Swoją zeszłoroczną sukces powtórzył reprezentant poznańskiego AZS — Czubyry.

Na międzynarodowych regatach wioślarskich na jeziorze Gopło w Kruszwicy, wyścig jedynek zakończył się zwycięstwem Kubiaka z poznańskiego Trytona. Reprezentant Litwy — So koliński, zajął dopiero czwarte miejsce. Bardzo dobrze wypadły załogi bydgoskiego KKW, odnosząc dwa piękne zwycięstwa. W punktacji ogólnej regat zwyciężyła reprezentacja Litewskiej SRR — 1.928 pkt., przed AZS Kraków — 1.408 pkt. i KKW — 1.260 pkt.

Trwające przez tydzień XXVII indywidualne mistrzostwa boksera Polski, które odbyły się we Wrocławiu, zakończyły się drugo zwycięstwem reprezentantów stolicy Dolnego Śląska — 26 pkt.

Najlepsze miejsce dla barw Wielkopolski wywalczył zawodnik poznańskiego Olimpij, Wypych. Został wicemistrzem Polski w wadze półciężkiej.

Tytuły mistrzowskie na 1966 rok zdobyli: Artur Olech (Wrocław), Andrzej Kwiecień (Gdańsk), Gutman (Katowice), Dąsal (Wrocław), Ryb ski (Bydgoszcz), Rudkowski (Warszawa), Grzesiak (Wrocław), Kuć nierz (Katowice), Dragan (Kraków), Treła (Rzeszów).

W obecności ponad 20 tys. widzów rozegrano na torze w Rybniku II eliminację do indywidualnych żużlowych mistrzostw świata, w której na starcie stanęło 6 Polaków: — Podlecki, Pogorzelski, Maj, Trzaskowski, Waloszek i Wygoda, oraz Czechosłowacy: Bartonek, Kubiś, Lepecki, Maresz i Prusa; czterech żużlowców ZSRR: Czerkanow, Kadryłow, Flechanow i Szajnuchow.

Polscy żużlowcy jechali bardzo dobrze, zajmując cztery z ośmiu

premiowych miejsc, kwalifikujących do finałowego turnieju kontynentalnego, który odbędzie się 25 czerwca w Slany (CSRS).

59 m w rzucie dyskiem uzyskał b. rekordzista świata, Edmund Piłkowski na stadionie Gwardii w stolicy. Irena Kirszenstein startowała na 200 m, uzyskując czas 24.1. Begier we Francji wygrał w dysku, wynikiem 59.84.

Na trasie, liczącej 467 km, rozegrano 3-etapowy Ogólnopolski Wyścig Kolarski, „Szlakami walk Generała Waltera” — o Puchar Bieszczadów.

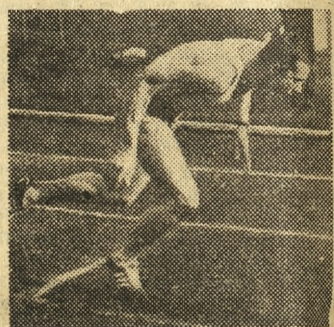
Zwyciężył kolarz LZS Oświecim — Palka — 10.55.37, przed Gęszką (Gwardia Katowice) — 10.56.19, Zapałą (Piast Chęciny) — 10.56.54 i Kowalskim (Gdańsk) — 10.57.59.

Polska reprezentacja w hokeju na trawie, uczestnicząca w turnieju reprezentacji państwowych 12 krajów, walczyła ze zmiennym szczęściem w Hamburgu. Na ogół wypadła jednak zadowalająco. Po remisie 0:0 z silną reprezentacją NRF, w ostatnim meczu nasi łaskarze pokonali Belgię 2:1. Holandia wygrała z Pakistanem 2:1, a Dania ze Szwajcarią — 3:1.

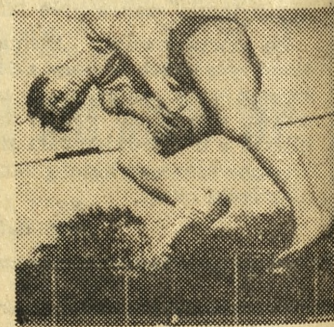
Międzynarodowe spotkanie reprezentacji piłkarskich ZSRR i Belgii, rozegrane w Brukseli, zakończyło się zwycięstwem reprezentantów ZSRR — 1:0.

W Wiedniu reprezentacja piłki nożnej Austrii pokonała drużynę Irlandii — 1:0. (X—PAP).

W naszym obiektywie Wśród lekkoatletów Poznania



Gramze z poznańskiego AZS jest najlepszym sprinterem w Wielkopolsce obok Dudziaka z Olimpij. Pod jego nieobecność, wygrał 100 i 200 m w czasie 10,7 i 21,9.



Młoda reprezentantka Warty — Wilińska zajęła w skoku wzwyż pierwsze miejsce, wynikiem 1,55 m. Ma ona wszelkie dane ku temu, by przechodzić większe wysokości nad poprzeczką.



Do jednej z ciekawszych konkurencji, dwudniowych zawodów zorganizowanych przez AZS, należał bieg na 1500 m. Liczną sławkę prowadzi Meria z Warty. Kizylio (w okularach) rozpoczęła własne ataki, który wobec nieuważki Merly, uwięzionoż niosła zwycięstwem reprezentanta AZS — Kizyly. Użyłskai on czas 3.55.4. Na trzecim i czwartym miejscu znaleźli się dwaj reprezentanci Orkanu — Kusek i Prządka (na zdjęciu — Meria). (X)

Fot. — (3) K. Przychodźki

Usługi Rzemieślnicze!!!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA” w Poznaniu

organizuje na zasadach zrzeszających
go rozrachunku, rzemieślnicze zakłady
usługowe, przede wszystkim na terenie
dzielnicy Nowe Miasto w Poznaniu.

W związku z powyższym Spółdzielnia przyjmuje kandydatów

posiadających
odpowiednie uprawnienia
i lokale nadające się
na zakłady usługowe.

Zakłady świadczące usługi dla ludności
i dobrze pracujące mogą skorzystać
z maksymalnych ulg podatkowych
i opłat zrzeszających.

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni
codziennie w godzinach od 8-12.

Poznań, ul. Jackowskiego nr 36
telefon 436-67

M3570

Pracownicy poszukiwani

Rejonowa Zbiornica Złomu - Poznań z siedzibą w
Swarzędzu - przyjmie zaraz:

- MASZYNISTĘ lokomotywy spalinowej - z upraw-
nieniami;

- 2 OPERATORÓW obsługi dźwięków;

- TECHNIKA INWESTYCJI - posiadającego wy-
kształcenie średnie oraz praktykę.

Dojazd do pracy zapewnia Zakład własnym środ-
kiem lokomocji. Wynagrodzenie wg układu zbioro-
wego pracy dla przemysłu hutniczego. Zgłoszenia
należy kierować do Działu Kadr w Swarzędzu, ulica
Rabowicka 2. K3363

Praca

Tapicer przyjmie napra-
wy tapczanów na miej-
scu. Zgłoszenia: telefon
588-03. 23225g

Ucznia w zawodzie ślu-
sarskim, powyżej lat 16,
dobre warunki, przyjmie.
Zgłoszenia: Poznań, Śno-
ra 12. 23714g

Starsza pani do dziecka
3 razy w tygodniu po-
trzebną. Zgłoszenia od
godz. 15-18, ul. 27 Grud-
nia 9 m. 8 - Wojciechowa
ska. 23777g

Malarzy i uczniów przy-
jmie J. Janczak, Popliń-
skich 2 m. 16, od godz.
16-18. 24213g

Potrzebny natychmiast
mężczyzna do pracy w
gospodarstwie na dobrych
warunkach. Stanisław O-
chowiak, Pierzchno, po-
wiat Śrem, poczta: Kór-
nik. 23437g

Pomoc domowa na stałe
potrzebna. Ostroroga 27
m. 1, tel. 670-144. 24157g

Poszukuje nauki w war-
stwie naprawczych jako
uczeń w zawodzie radio-
mechanika. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
7517p.

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szurkówna
Poznań, Al. Marcinko-
wskiego 2a, parter. 21790g

Dnia 20 maja 1966 r. po długich i ciężkich cier-
pieniach odszedł na zawsze od nas, opatrzony
Sakramentami św., nasz kochany mąż, tatusi,
brat, szwagier, kuzyn, wujek i zięć, przeżywszy
lat 60, sp.

Marian Łabędzki

b. prac. Woj. Oddziału PCK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN i RODZINA

Poznań, Inżynierska 11 m. 6. 24322g

Dnia 21 maja 1966 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najdroższa, nigdy nieza-
pomniana matka i ukochana babunia, sp.

Irena Morzycka

z Rychłowskich

Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do gro-
bowca rodzinnego w Giewartowie, odbędzie się
w środę, dnia 25 bm. o godz. 11.30. Dojazd au-
tobusem ze Stupcy (z Ryńku) o godz. 10.50.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w ko-
ściele Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu
w piątek, dnia 27 bm. o godz. 8.

W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ
i WNUKI

Poznań, ul. Niecała 5. 24322g

Dnia 22 maja 1966 r. zmarł nagle mój naj-
droższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

Ludwik Olszewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm.
o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA z RODZINĄ

Poznań, ul. Niecała 5. 24322g

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Obornikach

Zakład Nawijania Silników Elektrycznych Oborniki Wlkp.
Rynek 11 — telefon 384

wykonuje w zakresie usług dla ludności i instytucji

PRACE ELEKTRYCZNE

jak:

* PRZEWODZENIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

wszystkich typów

* KONSERWACJA SILNIKÓW

Prace wykonujemy z materiałów własnych szybko i fa-
chowo wg obowiązujących cenników.

Zlecenia przyjmuje i informacji udziela również Dział
Techniczny Oborniki, ul. Czarnkowska 13 — telefon 377

K2900

„Junak”, 5.000 przebiegu,
rocznik 1959, dla znawcy
— 14.000. Zamkowa 7 —
warsztat. 24103g

Tapczan, szafę używaną
sprzedam. Muzyń-
ska Poznań, Konopnic-
kiej 15 m. 5, godz. 17-20.
Brzozkowska 19 dla
24359g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele głębokie, spa-
cerowe — poleca Wy-
twórnia — Orzeszkowej
nr 18a. 23609g

Sprzedam MZ 250, stan
dobry. Jezioro, powiat
Poznań, tel. Buk 165 —
Brzozkowska. 23184g

Motorower „Simson” jak
nowy sprzedam. Poznań,
Opalenicka 41 m. 1. 23305g

Sprzedam chłodziwo 4.000
litrów, kościarkę oraz
klatki listy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23355g.

Sprzedam maszynę, dużą,
„Singer” do szycia cie-
kiej konfekcji. Poznań,
ul. Kościuski 76 m. 5. 23627g

Garaż motocyklowy blas-
zany przenosić, okaz-
nie sprzedam. Poznań,
ul. Żupańskiego 5 m. 6.
23406g

„Velorex Oskar”, garaż
sprzedam. Wolsztyn, ul.
Świerczewskiego 7 m. 3.
tel. 682. K3414

Szopy drewniane i mura-
wane do rozbiórki —
sprzedam. Bukajkowiec,
Września, pl. 1 Maja 24.
23359g. K3677

Foxteriery gładkowłose —
szczeniaki rodowodowe
(suczki), po importach —
sprzedam. Łatak, Byd-
goszcz, Dworcowa 26, tel.
269-42. K3676

Sprzedam gabinet mebli
gdańskich — 3.000 zł. 3 ul.
warszawskie nieposzerza-
ne. Tel. 670-260, po godz.
17. 23420g

Sprzedam rower wyścię-
wy „Favorit”. Poznań,
Żeromskiego 23 m. 1. 23444g

„Tatra” — silnik po re-
moncie sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23466g.

Okazyjnie sprzedam ja-
dalnie, inne meble. Ka-
nałowa 8 m. 2, godz. 13-
15, wieczorem 19. 23476g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele, poleca Szcze-
pańska. Czerwonej Armii
70. 22451g

Sprzedam filodendron.
Galla 6 m. 6. 23462g

Samochody

„Woje”, „Warszawę” —
sprzedam. Tel. 638-85. 22565g

„Wartburg” z PKO, typ
Standard 1000, sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24104g.

Dnia 21 maja 1966 r. zmarła po ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., najdro-
ższa córka, żona, nasza ukochana matka, teści-
owa, sp.

WANDA POROLNICZAK

z domu Ciesielska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm.
o godzinie 15.40 z kaplicy cmentarnej na Jun-
kowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MĄŻ, DZIECI i RODZINA

24265g

Stanisław Książkiewicz

powstańca wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu
Odrodzenia Polski i Krzyżem Powstańcy

najdroższy ojciec, teść i dziadek zmarł po kró-
tkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., w dniu 21 maja 1966 r., prze-
żywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm.
o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blusz-
czowej.

W ciężkim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA i WNUKI

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 71. 24313g

W dniu 22 maja 1966 r. zmarł nagle, sp.

Ludwik Olszewski

odznaczony Odznaką Zasłużonego Działacza
Ruchu Spółdzielczego,

długoletni pracownik oraz członek naszej Spół-
dzielni.

W Zmarłym straciłmy uczciwego i wzoro-
wego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 maja
1966 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Cześć Jego Pamięci!
ZARZĄD — RADA — CZŁONKOWIE
i PRACOWNICY
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu
Surowców i Prac Malarskich w Poznaniu

24375g

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ

W SKLEPIE „VERITAS”

Poznań, ul. Kantaka 10

K3076

„Wartburg 312” w bardzo

dobrym stanie sprzedam.
Dąbrowskiego 120 m. 5 —
od godz. 16. 24261g

Sprzedam „Volkswagen
1200 de Luxe”, 38 tys. km.
Adres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
23409g.

Sprzedam samochód cie-
zarowy „Chevrolet” USA
na chodzie. Roman Wi-
dziński. Stawno, powiat
Gniezno. 23430g

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

LoKale

Pracujący i uczący się
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23670g.

Zamienie 2 pokoje, kuch-
nia, c. o., wygody w no-
wym budownictwie w
Kraśniku Lubelskim — na
podobne w Poznaniu lub
w województwie. Kraśnik,
ul. Szymańskiego 26 m.
37. 2724p

Pokój, kuchnia, nowe bu-
downictwo — Debiec, za-
mienie na 2 lub 3-pokoj-
owe, ewentualnie spół-
dzielcze. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
23590g.

Kupię mieszkanie wyła-
czone dwa pokoje z ku-
chnią i łazienką. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23316g.

Kupię mieszkanie wyła-
czone dwa pokoje, kuch-
nia, łazienka, posiadam
do zamiany pokój z ku-
chnią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 23317g

Zamienie kawalerkę na
pokój z kuchnią. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23369m.

Debiec, początek osiedla!
Pokój, kuchnia, łazienka,
przedpokój, c. o. — za-
mienie na równorzędne
lub większe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24185m.

Mieszkanie 3-pokojowe,
duże, i ptr. z kuchnią sa-
modzielną (wspólny ko-
rytarz i łazienka) w cen-
trum, centralne ogrzewa-
nie, telefon, zamienie na
mniejsze samodzielne. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23982m.

Szczecin! 3 pokoje z ku-
chnią, nowe budownic-
two zamienie na 2-poko-
jowe w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 23691g.

Pokój komfortowy odstą-
piam na sezon letni w Ko-
szalinie, 10 km od morza,
dogodna komunikacja. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23283g.

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

Nadmorski pensjonat
„Solmare” — Władysła-
wowa, pow. Puck, posia-
da jeszcze wolne pokoje
na czerwiec i wrzesień.
K3466

Letnikiem wynajmę nie-
drogo 2 pokoje na lato.
Gdańsk — Wrzeszcz, Mar-
ksa 70 — Marat. K3465

RZEMIEŚLNICZA

SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU

» METAŁOWCÓW «

w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 31 - tel. 633-70

OFERUJE

wykonanie usług

i produkcji kooperacyjnych

w zakresie: remontu i napraw pojazdów mecha-
nicznych, wszelkich prac wchodzących w zakres
ślusarstwa, obróbki mechanicznej, kowalstwa, blas-
charstwa, wulkanizacji, odlewnictwa, chłodnictwa,
galwanizacji, cynkowania, jak również malowania
lakierem młotkowym-piecowym, przedmiotów
do 2 metrów długości, oraz wszelkie

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w wyż. wym. zakresie.

GWARANTUJEMY SPRAWNE, FACHOWE I TERMINOWE

WYKONANIE ZLECONYCH USŁUG.

K3540

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej
m. Poznania podaje do wiadomości, że od dnia ogło-
szenia prasowego na czas trwania robót ZAMYKA
SIĘ DLA RUCHU KOŁOWEGO odcinek ul. Świer-
czewskiego od ul. Szamotulskiej do ul. Bułgarskiej.
Objazd w obu kierunkach skierowuje się ul. ul.
Szamotulską, Marcelesińską, Bułgarską.
Uwaga! Ruch lokalny na zamkniętym odcinku
jest dozwolony. K3680

Przetargi

Spółdzielnia Mleczarska w Czempiniu, pow. Kościan,
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-
nanie PRAC REMONTOWYCH RAMPY PODJAZ-
DOWEJ przy Zakładzie.

Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielnie pracy, oraz wykonawców
sektora nieuspołecznionego.

Oferty należy składać do dnia 30 maja 1966 r. pod
adresem Zarządu GS Poniec. Otwarcie ofert nastąpi
w dniu 31 maja 1966 r. o godz. 10. K3686

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Po-
nieniu, pow. Gostyń — ogłasza PRZETARG na wyko-
nanie BUDOWY PAWILONU Typ 24 wraz z BU-
DYNAMI GOSPODARCZYMI we wsi Sabinowo,
poczt. Sabinowo, pow. Gostyń.

Orientacyjna wartość robót budowlanych wraz
materiałem wynosi ok. 160.000 złotych.
Oferty należy składać do dnia 31 maja 1966 r. pod
adresem Zarządu GS Poniec. Otwarcie ofert nastąpi
w dniu 1 czerwca 1966 r. o godz. 10 w biurze Za-
rządu.

Dokumentacja znajduje się na miejscu, dostępna
do wglądu codziennie w godzinach urzędowych.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta
lub unieważnienie przetargu bez podania przy-
czyn. K3688

Zguby

Zgubiono damską toreb-
kę z dokumentami i więk

Wystawa introligatorska

Sztuka to stara i szacowna. Jej wiek złoty wyprowadziła mi-
na, ale jeszcze dzisiaj bardziej
się ceni starannie i estetycz-
nie oprawioną książkę, niż jej
siostrzyce, bez takowej ochro-
ny. A stare księgi, przybrane
w drewno skóra obciążane do
dziś budzą podziw, a nawet za-
zdrosć.

Dobrze się więc stało, że
Sekcja Introligatorska, przy
Cechu Rzemiosł Różnych w Po-
znaniu zorganizowała wystawę
introligatorską, którą do końca
maja można zwiedzać w
gmachu Izby Rzemieślniczej.
Pomysł urządzenia wystawy
powstał w końcu ubiegłego ro-
ku. Ekspozycja, których w su-
mie jest ponad 100 można po-
dzielić na dwie części: histo-
ryczną i współczesną. Część
współczesna to 30 prac, które
zakwalifikowała na wystawę
specjalna komisja pod kierowni-
ctwem prof. Tadeusza Wie-
czorkiewicza z Instytutu Wy-
dawnictw Naukowych, spo-
śród 82 eksponatów nadesła-
nych przez poznańskich introlig-
atorów.

Zaprezentowano
wszystkie działy rzemiosła in-
troligatorskiego: oprawę ksią-
zek, galanterię introligatorską
(np. futerały, kasety do biżu-
terii, albumy) i skórzana oraz
opakowania kartonowe. Pom-
ysłowy zestaw eksponatów
pozwala przynajmniej ogólnie,
na śledzenie znaczących prze-
mian jakim ta sztuka podlega-
ła w ciągu wieków. Rzemiosło
introligatorskie powstało z sza-
cunku dla słowa pisanego i ten
szacunek do dzisiaj króluje w
tym fachu. Warto zobaczyć tę
ciekawą i rzadką wystawę.

(ad)

FOTOGRAFIKA

W salonie PTF i Pałacu Kultury

Szczególnego rodzaju doznań do-
świadcza widza na ekspozy-
wanej obecnie w salonie PTF
przy ul. Paderewskiego wystawie
prac Jana Kurkiewicza, zaty-
tułowanej „Strachy polskie”. Pla-
styka-fotograf z Krakowa zadał
sobie trud przewiedrowania po-
łudniowych rejonów kraju i ze-
brania materiału dokumentacyj-
nego, dotyczącego strachów. Tak,
takich zwyczajnych, jakie chłopi
i ogrodnicy stawiają na swych
zagonach dla odstraszania ptac-
stwa bądź dzikiej zwierzyny.

„Moje strachy — mówi sam
autor — to lek przed tym, aby
owe chłopskie strachy nie poszły
w niepamięć”. Zgoda z tym. Po-
mysł godny pochwały. Szkoda tyl-
ko, że do zestawu doskonałych
zdjęć polnych straszaków, widzia-
deł o różnych formach i kształ-
tach, dodał Kurkiewicz (a może
tylko organizatorzy wystawy?) ki-
lka bardzo trafnych portretów twa-
rzy ludzi polskiego południa oraz
pejzaży. Jakoś nie licują te foto-
gramy z ogólnym tytułem pre-
zentacji. Widz może odnieść wra-
żenia, że owe portrety — także
ma traktować jako strachy. Chyba
nie o takie porównania chodziło
autorowi wystawy?

Jeśli zatem wystawa ma od-
powiadać tytułowi, lepiej byłoby
jeszcze teraz usunąć z niej to,
co w żadnym przypadku nie pa-
suje do tematu. A może tylko
zmienić tytuł?

W sumie jednak zestaw 39
zdjęć jest bardzo udany, choćby
dlatego, że Kurkiewicz dopraco-
wał nad kompozycyjnym i eks-

Podczas wakacji — szkoły otwarte

Wypoczynek dla wszystkich dzieci

Za kilka tygodni opustoszeją poznańskie budynki szkol-
ne, a ich „lokatorzy” rozpoczną 2-miesięczny okres
wakacyjny. Sporo dzieci szkół podstawowych, jak co roku,
wyjedzie na kolonie, część weźmie udział w półkoloniach i
małych formach czasów w mieście. Wiele dzieci, co wy-
kazali poprzednie lata, pozostanie jednak poza akcją let-
nią. Po prostu z braku dostatecznej liczby miejsc na kolo-
niach.

28 maja — na start!

W dniu tym, jak co roku,
odbędzie się przed Pałacem
Kultury bardzo miła, i pouczają-
ca zabawa. Oto z okazji
„Tygodnia PCK” i Międzynarodowego Dnia Dziecka — Za-
rząd Wojewódzki Polskiego
Czerwonego Krzyża i nasza
redakcja urządza konkurs
rysunkowy.

Gdzie? Na kamiennych pły-
tach przed Pałacem. Tematy-
ka? PCK w walce o zdrowie
człowieka.

Żadne dziecko nie wyjdzie z
tej pozytywnej zabawy bez
upominku. Będzie też śpiew i
muzyka. Będzie wesoło.

O dalszych szczegółach in-
formować będziemy dzieci i
ich rodziców w najbliższych
wydaniach „Głosu”. (now)

Z kwiatkiem w tany

Pod tym hasłem Rada Zakła-
dowa Radia i Telewizji organizuje
wspólnie z poznańską Adrą im-
prezę rozrywkową, która odbędzie
się w czwartek, 26 m. o godz. 17.

W programie pomysłowe tańce,
liczne niespodzianki i nagrody
oraz zabawa z kwiatkiem, który
nabyć będzie można przy wejściu
do Adrii.

Stoliki rezerwować można od
wtorku, 24 m. godz. 15 w Adrii.
(na)

W tym roku grunwaldzkie
władze oświatowe pragną
akcją letnią objąć wszystkie
dzieci. I to nie tylko przez
zwiększenie liczby miejsc na
koloniach. Po raz pierwszy
podczas tegorocznego lata,
szkoły podstawowe nie zam-
kną drzwi na cztery spusty.
Jeszcze w zeszłym roku tylko
nieliczne szkoły, prowadzące
półkolonie lub czas w mie-
ście, czynne były przez całe
lato. Pozostałe świeciły pust-
kami, a sporo dzieci wałęsało
się bez celu po ulicach.

Na Grunwaldzie zwiększono
przed wszystkim liczbę pun-
któw półkolonijnych z 6 w
1965 r. do 10 w tym roku. Sko-
rzysta z nich zatem około 200
dzieci więcej. W pozostałych szko-
łach prowadzone będą tak zwane
małe formy czasów, lecz także
zmodernizowane. Chodzi o to, by
zwracać wreszcie z tradycyjnymi,
niedoścignutymi w oczach dzieci
grami i zabawami, a wprowadzić
ciekawsze, atrakcyjniejsze zajęcia.
Projektuje się zatem urządzić
sporo wycieczek (autokary są już
zapewnione), prowadzić specjalne
zajęcia sportowe i inne. To samo
dotyczy półkolonii, na których
opracowane będą ciekawe pro-
gramy z uwzględnieniem przypa-
dających w tym roku obchodów Ty-
siąclecia państwa polskiego. Ucze-
snicy półkolonii, a także niektó-
rych czasów w mieście zajmą
się np. fotografowaniem pomni-
ków Tyśiąclecia lub obiektów za-
bitych. Inna grupa poświęci
więcej czasu na zajęcia sporto-
we, a jeszcze inna na techniczne.
Oczywiście, nie zabraknie i tu roz-
rywkę oraz zabaw.

Władze oświatowe Grunwal-
du zapewniają, że podczas te-
gorocznych wakacji żadne
dziecko nie będzie pozostawio-
ne samo sobie. Przy każdej
szkole powstała specjalna ko-
misja społeczna, która zajmu-
je się zapewnieniem wszyst-
kim dzieciom zorganizowane-
go odpoczynku. W tym muszą
jednak pomóc rodzice, którzy

powinni zgłaszać już teraz
pozostanie dziecka w mieście.

Trudno przewidzieć efekt
rozszerzonej akcji. Miejmy
jednak nadzieję, że przy po-
mocy organizacji społecznych
grunwaldzkie dzieci znajdą
opiekę podczas wakacji, tym
bardziej, że również na wszy-
stkich placach zabaw i w
ogródkach jordanowskich pa-
tronują zabawom wychowaw-
cy.

W tym roku pomocy przy
organizowaniu kolonii udzie-
lają także komitety rodziciel-
skie. Dzięki temu około 200
dzieci więcej niż w 1965 r.
skorzysta z tej formy odpo-
czynku. Do tej pory 21 zakła-
dów pracy w tej dzielnicy
zgłosiło urządzenie kolonii.

W sumie wakacje zapowia-
dają się dla grunwaldzkich
dzieci atrakcyjnie. Najważniej-
sze zaś, że wszystkie będą mo-
gły przyjemnie spędzić czas
nawet w murach miasta. (an)

E. Pauksza wśród młodzieży rzemieślniczej

Również w powiecie poznań-
skim odbywa się wiele imprez
zorganizowanych z okazji Dni
Oświaty, Książki i Prasy. W
ubiegłym tygodniu np. literat
poznajski Eugeniusz Pauksza
spotkał się z młodzieżą rze-
mieślniczą i nauczycielami Za-
sadniczej Szkoły Zawodowej
w Swarzędzu. Gość mówił o
swej drodze do zawodu pisa-
rza, w szczególności o okresie
pracy w organach władzy pań-
stwowej na ziemiach zachod-
nych i północnych po wyzwoleniu.

Zebrań bardzo serdecznie
przyjęli E. Paukszę, który po
spotkaniu wpisał dedykacje do
książek swego pióra, zakupio-
nych do biblioteki szkolnej.
(ad)

W Parku Kasprzaka

Obok kiermaszu książki, jaki w
minioną niedzielę odbył się
w Parku im. Kasprzaka, Prezy-
dium DRN Grunwald zorganizowa-
ło wielką imprezę rozrywko-
wą pod hasłem: „Wszystko dla
Ciebie w dniu Twojej dzielnicy”.
Występowali na niej różne,
dzielnicowe zespoły artystyczne.
Na zdjęciu — Zespół muzyczny
„Poznańskie Koziolki” ze Szkoły
Podstawowej nr 12 na estradzie
w parku. Dyryguje kierownik ze-
spolu, E. Klessa.

Fot. — K. Przychodźki



Miasto przed XXXV MTP

Już tylko kilkanaście dni pozostaje do otwarcia 35 Mię-
dzynarodowych Targów Poznańskich. Całe miasto
przygotowuje się na przyjęcie wielkiej fali gości zagranic-
nych i krajowych.

Podobnie jak w latach ubie-
głych, Wydział Komunikacji
Prezydium RN Poznań prze-
prowadzi w najbliższych
dniach przegląd taksówek Miejs-
kiego Przedsiębiorstwa Taks-
sówkowego oraz prywatnych.
Specjalnie powołana komisja
będzie szczegółowo przegląda-
ła każdy samochód, zwracając
szczególną uwagę na czystość
jego wnętrza. Zakłada się, że
w okresie MTP będzie kursowa-
ło w Poznaniu 847 taksów-
wek.

Dla gości targowych, którzy
przyjadą własnymi samocho-
dami przygotowane 17 miejsc
parkingowych, z których 8 bę-
dzie czynnych całą dobę.
Wszystkie ogrodzenia i po-
mieszczenia dla obsługi na
parkingach już odfusowano.
Na okres MTP ustawiono też
nowe, estetyczne kioski, w któ-
rych na widocznym miejscu
wywieszono regulaminy, in-
formatory oraz cenniki dla ko-
rzystających z parkingu. 16
stacji benzynowych, 10 stacji
obsługi oraz 80 warsztatów
rzemieślniczych, świadcząc bę-
dzie usługi wszystkim posia-
daczom samochodów.

Również poznańscy dro-
gowcy przygotowują się do
MTP. Jeszcze przed pierwszym
czerwem gotowa będzie ulica
Strzelecka, na której kładzie
się obecnie nową nawierzchnię.
ul. Bema (chodniki) oraz ul.
Brzask (nawierzchnia). W cza-
sie trwania Targów roboty ka-

INFORMUJEMY

Na prelekcję doc. dr. inż. A.
Stefanańskiego pt. „Nowoczesne ma-
teriały budowlane” zaprasza dzia-
łal o godz. 18 Zarząd Oddziału
PZITB do sali Domu Technika, Al.
Stalingradzka.

Koncert rozrywkowy w wyko-
naniu uczniów 2 Liceum odbędzie
się dzisiaj o godz. 19 w Klubie
ZNP, pl. Wolności 5.

Filmy z cyklu „Życia owad-
ów” zostaną dzisiaj wyświetlone
o godz. 17 w Sali Błękitnej Pałacu
Kultury. Prelekcję wygłosi B.
Dziabaszewski. Imprezę organizu-
je Liga Ochrony Przyrody.

Przerwy w dostawie energii elek-
trycznej w związku z przeprowa-
dzanymi pracami eksploatacyjny-
mi — nastąpią w dniu 25. 5. 66 r.
w godz. 8—14 dla miejscowości
Piątkowo; w dniu 26. 5. 66 r. w
godz. 8—14 dla: Osiedla Młodych,
Iulie Śpiwaków, Wołyńskiej (pra-
wa strona od Małopolskiej), Sla-
skiej, (lewa strona od Małopols-
kiej), Małopolskiej (od Wołyń-
skiej do Śląskiej), Podońskiej
i Mazowieckiej (od Wołyńskiej do
Śląskiej), Szydłowskiej (od Nad-
Potokiem do Błękitnej); dla miej-
sowości Baranowo. (M-3102)

nalizacyjno-drogowe będą pro-
wadzone na ul. ROBOCZEJ
(kanalizacja), PIĄTKOWSKIEJ
(nawierzchnia), SZPITALNEJ
(uzbrojenie), DRZYMAŁY,
TRYBUNALSKIEJ i WŁOD-
KOWICZA (nawierzchnia) STA-
ROŁĘCKIEJ (kanalizacja) i
GNIĘZIŃSKIEJ (nawierzch-
nia). Na ulicy Roosevelta koń-
czy się już wbijanie kabli na
odcinku od Mostu Dworcowe-
go do ul. Świerczewskiego. W
czasie MTP ekipy Płockiego
Przedsiębiorstwa Budowy Mo-
stów przejdą na odcinek po-
między Mostem Teatralnym a
Libelta.

Odnówione zostaną również
znaki drogowe, przebiegające
dla pieszych (w trakcie realizacji),
drogowskazy itp. Uzupełnia
się także oświetlenie. (st)

doredaktora „Głosu”

Zamiast ogródków parking?

Pod Mostem Teatralnym pięk-
nie kwitły niedawno drzewa owo-
cowe w ogródkach działkowych
pracowicie uprawianych przez
brac kolejarzską! Ogródki dział-
kowe w wykopie pomiędzy ul.
Roosevelta i torami są rezultatem
inicjatywy i zamiłowania do ogro-
dnicwa pracowników PKP i jedno-
cześnie tworzą piękny zespół zie-
leni, tak bardzo pożądany w
środmieściu. Starannie kultywują
je kolejarze jak gdyby chcieli
wynagrodzić nam przykrość po-
wodowane hałasem tak licznie
przebiegających tu pociągów i
złagodzić skutki zadymania tego
miejsca przez parowozy. Słyszysz
się ostatnio, że te ogródki mają
być zlikwidowane, by ustąpić miej-
sca pod parking dla 200 samocho-
dów. Czy pod parking nie można
by znaleźć innego miejsca? Jest
przecież pusty plac przy ul. Ślo-
wackiego obok hotelu „Merkury”.
I pusty plac pomiędzy siedzibą
Prezydium WRN a sąsiednim gma-
chem uniwersyteckim. Jeżeli pla-
ce te już przeznaczono na inne
cele, jest jeszcze miejsce po nie-
istniejącym od dawna cyrku Olim-
pia przy ul. Poznańskiej. Przy do-
brych chęciach znalazłoby się i
inne miejsce. Jest jeszcze czas
o tym pomyśleć. Jeszcze do pni
drzew nie przyłożono siekiery.

Fr. J.

(nazwisko i adres znane redakcji)
RED.: Chcielibyśmy wyjaśnić na
szemu czytelnikowi, że propono-
waliśmy niedawno utworzenie na
miejscu obecnych ogródków dział-
kowych przy ul. Roosevelta pa-
wilonu usługowego „Motozbytu”,
a nie parkingu. Rozumiemy, że
właściciele tych ogródków wło-
żyli w nie dużo pracy, ale mimo
wszystko istnienie tego rodzaju
ogródków w samym centrum 400-
tysięcznego miasta jest już pew-
nego rodzaju anomalią. Zbyt wie-
le kosztuje dzisiaj uzbrajanie te-
renu, aby można było zrezygno-
wać z dużego placu w samym
centrum, z którego praktycznie
korzysta niewielkie osoby. Powoli
musimy się oswoić z myślą, że
ogródki działkowe mogą istnieć
głównie na peryferiach, lub na
terenach niewyposażonych we
wszystkie urządzenia komunalne.

odpowiadamy

Inż. Tadeusz Kaczmarek.
— Prosimy o podanie bliższego adre-
su. (1008)

Maj	Joanny
24	
włroek	Stońce: 3.46—19.54

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sure Szejndl”
(gościnny występ Teatru Żydow-
skiego); NOWY — g. 19 „Nami-
stnik”; OPERA — g. 19 „Straszny
dwór”; OPERETKA — nieczynny;
MARCINEK — nieczynny;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW —
MUZA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20
„Zona Lota” (niem., 16 l.); APOL-
LO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20
„Dzwonić Northside 777” (USA,
14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12, 30,
15, 17, 30 i 20 „Dwaj z Teksasu”
(USA, 11 l.); CZERNASTKA —
nieczynny; GONG — g. 10 i 12 „W
drodę na front” (radz., 12 l.); g.
16, 18, 15 i 20 „Ptaki” (USA, 16
l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19, 30
„Kobiety, strzeżcie się” (franc.,
16 l.); GWIAZDA — g. 10, 30 „Ka-
nat” (pol., 14 l.), g. 13, 15, 30, 18

i 20, 15 „Wielki, błękitny szlak”
(włoski, 16 l.); HUTNIK — nie-
czynny; KOSMOS — g. 18 „Mor-
derca na urlopie” (jug., 16 l.), g.
20 „Jeden przeciw wszystkim”
(USA, 14 l.); MALTA — g. 16, 18
i 20 „Pan do towarzysza” (fr.,
16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17, 30
i 20 „Nie jedźcie stokrotki” (USA,
12 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15,
17, 30 i 20 „Wrak Mary Deare”
(ang., 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18
i 20 „Operacja Y” (radz., 11 lat);
PANCERNIAK — g. 17, 30 i 20
„Ameryka oczyma Francuza” (fr.,
14 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12, 30,
15, 17, 30 i 20 „Gwiazdy w morzu”
(radz., 12 l.); PRZYJAŹN — nie-
czynny; RIALTO — g. 10, 12, 30, 15,
17, 30 i 20 „Pieczono gołąbki” (pol.,
11 l.); RUSALKA (Swarzędz) —
nieczynny; SCALA — g. 16 „Dni
grozy i śmiechu” (USA, 11 l.); g.
18 i 20 „Próba miłości” (jug., 16 l.);
TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Dwaj
muzsikierowie” (czeski, 16 lat);
WARTA — g. 10, 12, 30 i 15 „Czło-
wiek, który zabił Liberty Valan-
ce” (USA, 14 l.); g. 18 i 20 „12
milionów Holendrów” (hol., 14 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
nieczynny; WILDA — g. 10, 12, 30,
15, 17, 30 i 20 „Czarny tulipan”
(franc., 14 l.); WRZOS (Luboń) —
g. 17 i 19, 30 „Złoto Alaski” (USA,
14 l.); WRZOS (Mosina) — nie-
czynny; FOTOPLASTIKON — g.
12—21 „Karlowe Vary”.

RADIO

WTOREK: PROGRAM I — Fala
1322 m i UKF (do g. 19 i do 23 do
3.00) 69,74 MHz: 8.15 W różnych ry-
tmach; 8.45 Książki o życiu Ziemi
i Kosmosie; 9 Dla klasy V
„Spotkanie w wawozie”; 9.30 Pol-
ska muzyka ludowa; 9.40 Dla przed-
szkółki słuch. pt. „W przedszkolu”;
10 „Dokąd płyną rzeki” — fragm.
książki; 10.20 Rytm i piosenka;
11.25 Kompozytor Tygodnia — Wł.
Zeleński; 11.49 „Rodzice a dziec-
ko”; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.25
Różnice kwadrans; 12.40 „Więcej,
lepiej, taniej”; 13 Dla kl. V „Wier-
ciocięty”; 13.20 Muzyka; 14 „Pan Kosi-
ka”, opow.; 14.15 „Sportowcy wiej-
scy na start”; 14.30 „Z estrad
i scen operowych naszych sąsia-
dów”; 15.05 Stuch. pt. „Samocho-
dem bez paliwa”; 15.25 Mel. z ope-
retki H. Victoria; 15.35 Gra zesp.
Wł. Bieżana; 16 „Popołudnie z
młodzieżą”; 18 Koncert dnia; 18.45
Kurs jęz. ang.; 19 „Praktyczna Pa-
ni” 19.10 Przegląd wydarzeń eko-
nom.; 19.30 „Gra Studio M2”; 20.30
„Pół godziny z tobą”; 21 „Poboz-
na Marta” — stuch.; 22 Mozart i
Swingle Singers; 22.15 Felieton li-
teracki „Notatnik”; 22.25 Muz. roz-
rywk.; 23 15 Kwadrans piosenek;
0.05 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06,
15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.

PROGRAM II — Fala 407 m i
UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ro-
syjskiego; 8.35 Przegląd czasopism
regionalnych; 8.45 „O proble-
mach ZBoWiD-u”; 9 Muzyka
rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05
Konc. popularny; 10.50 „Piórem
i pędzlem” — fragm. wspomnień
Z. Marchlewskiej; 11.10 „W obiek-
tywie nauki”; 11.20 Poradnia ro-
dzinna; 11.25 Melodie i piosenki;
12.25 W pogodnym nastroju;
12.50 „Tenocztitlan — azteckie
miasto bohatera” — felieton; 13
Transmisja z trasy XIV etapu Wy-
ścigu Pokoju”; 13.05 Czas dobrych
gospodarzy; 13.20 Pog. pt. „O
ochronie cebuli przed mączniak-
kiem”; 13.25 Grająca szafa; 13.50
„Słuchacze piszą — my odpowia-
damy”; 14 Transmisja z trasy XIV
etapu Wyścigu Pokoju”; 14.30 „Zie-
lone sygnały”; 14.45 „Błękitna
sztafeta”; 15 Transmisja z trasy
XIV etapu Wyścigu Pokoju; 15.05
„Czytamy Ruch Muzyczny”; 15.30
Dla dzieci fragm. pow. pt. „Ka-
pitan Tormando” odc. 2; 16 Tran-
smisja z trasy XIV etapu Wyści-
gu Pokoju”; 16.10 Public. między-
nar. 16.20 Transmisja z zakoń-
czenia XIV etapu Wyścigu Pokoju z
Poczdami; 17.25 Felieton „Listy
spod lipy”; 17.35 Kwadrans wal-
ców; 17.50 Komentarz społ. Wł.
Goszczyńskiego; 18.10 „Wieża Ba-
bel”; 18.50 Uniwersytet Radiowy;
19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalej-

doskop kulturalny; 20 Recital for-
tep. Turiniego; 20.30 V dyskusja
z cyklu „Jacy jesteśmy”; 21.27
Oficjalne wyniki XIV etapu w
Poczdami; 22.20 Aud. światopo-
ładowa; 22.35 Międzynarodowa
Trybuna Kompozytorów — Paryż
1965; 22.59 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 10, 12.06, 16.05, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 10 — „Czas miłości”
— film fab. prod. rum. od (1. 16);
15.55 — Politechnika TV — Kurs
Przygotowawczy — Fizyka (elek-
troliza i jej zastosowania). Zja-
wisko dysocjacji elektrolitycz-
nej. Wykładowca prof. dr An-
drzej Januszajtis; 16.30 — XIX
Wyścig Pokoju — sprawozd. z za-
kończenia XIV etapu (240 km)
Schwerin — Poczdami. Transmisja
z Poczdami; 17.10 — Tramp —
magazyn turystyczny — krajo-
znawczy; 17.30 — Wiadomości;
17.35 — Dla dzieci kino „Ptyś”;
„W ZOO” — „Kot i luneta”; 18
— Spotkania z przyrodą; 18.25 —
„Bryza” — magazyn morski; 18.50
— „9 minut” — teleturbin; 19.30
— Dobranoc i Dziennik; 20 — Pa-
norama Lubuska; 20.15 — „Czas
miłości” — film fab. prod. rum.
(1. 16); 21.40 — Wszelchnia TV —
„Polska myśl polityczna w dobie
odrodzenia” — przed kamerą

prof. dr K. Grzybowski; 22.10 —
Dziennik; 22.25 — Politechnika —
TV Kurs Przygotowawczy (powt.);
22.55 — 18-ta lekcja jęz. franc.
SRODA: 9.55 — Fizyka dla klas
VI: „Przekazywanie ciepła”; 10.30
— „Portret Luizy” — film z serii
„Baron”; 15 — Politechnika TV,
Kurs Przygotowawczy, Matematy-
ka (rzut równoległy graniastosi-
py i ostrosłupy); 15.30 — XIX Wy-
ścig Pokoju — sprawozd. z XV (o-
statniego) etapu Strausberg — Ber-
lin (44 km), Transm. z Berlina;
17.10 — Wiadomości; 17.15 — Dla
dzieci film z serii: „Przygody bła-
kitnego rycerzka”; 17.30 — Dla
młodych widzów: Teatr Jednego
Aktora — „Jak się odkochać”;
17.45 — Tygodnik Wiejski; 18.10
— „Kup moje kwiaty” — prog-
noz. rozrywk.; 18.35 — Informator han-
dlowy; 18.50 — Wszelchnia TV
nada program pt. „Mózg i maszy-
na”; 19.20 — Dobranoc i Dzien-
nik; 20 — „Są takie dzieci” —
program popul.-naukowy; 20.15 —
„Portret Luizy” — film z serii —
„Baron”; 21.05 — „Światowid” —
magazyn wydarzeń międzynarod.;
21.30 — „Nad Odrą” — film TV
prod. polskiej z cyklu „Dzień
ostatni, dzień pierwszy”; 22 —
Dziennik; 22.10 — „Romanza we
krwi” — estrada literacka; 22.30
— Powtórzenie kursu TV Politech-
niki; 23.20 — 18 lekcja jęz. rosyj-
skiego;